

Poradnik ^{LUTY} 1996

2

BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Edukacja ekologiczna w pracy biblioteki
- Szare komórki i technika
- Uwaga, kwaśny papier!
- MOL może być lepszy

Treść

Jadwiga Andrzejewska	1	EDUKACJA EKOLOGICZNA W PRACY BIBLIOTECZNEJ Z DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ
Jan Burakowski	5	ZAPRASZAMY DO BIBLIOTEKI. SZARE KOMÓRKI I TECHNIKA (Głównie o pożyczkach z kserokopiarki)
Stefan Kubów	8	UWAGA, KWAŚNY PAPIER!!!
Katarzyna Urbaniec	10	MÓJ MOŻE BYĆ LEPSZY
Lucyna Sułkowska	12	DZIŚ I JUTRO AUTOMATYZACJI BIBLIOTEK ŁÓDZKICH
Joanna Mackiewicz	15	50 LAT GŁÓWNEJ BIBLIOTEKI LEKARSKIEJ IM. STANISŁAWA KONOPKI
Barbara Pancielej	18	WSPÓLPRACA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH Z SAMORZĄDAMI W WOJEWÓDZTWIE PIOTRKOWSKIM
Grażyna Lewandowicz	19	FRANCUZI MISTRZAMI ANIMACJI
Emilia Kaczmarek	20	PRACA Z TRUDNYM CZYTELNIKIEM W SKROMNYCH WARUNKACH MATERIALNYCH (na przykładzie Pogotowia Opiekuńczego w Poznaniu)
Jerzy Sekulski	22	PO CZTERDZIESTU TRZECH LATACH...
Izabela Nagórska	24	JADWIGA CHMIELEWSKA CZYLI PRZYKŁAD Dobrej Roboty
Grażyna Schlender	26	REGIONALIZM W BIBLIOTECIE
Stanisława Niedziela	27	STASYS, FILM I KONKURS
Bogusława Uryniak	29	NASZE SPOTKANIA W DYSKUSYJNYM KLUBIE FILMOWYM
	30	UWAGA! ABSOLWENCI POMATURALNEGO STUDIUM BIBLIOTEKARSKIEGO ZAOCZNEGO
Halina Cholest	31	SŁÓW KILKA O MAGDALENIE SAMOZWANIEC
Marzena Kowalczuk	32	„BŁYSNAŁEŚ JAKO GWIAZDA, JAK ISKIERKAŚ ZGINAŁ” (Projekt uroczystości szkolnej w rocznicę Powstania Kościuszkowskiego)

WYDAWNICTWO
SBP



Dyrektor Wydawnictwa

Janusz Nowicki

00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

tel. 27-52-96

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska,
SEKRETARZ REDAKCJI: Małgorzata Grochocka,
KOMITET REDAKCYJNY: Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska,
Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,
Miroslawa Majewska, Wojciech Szymanowski, Ryszard Turkiewicz.
REDAKTOR TECHNICZNY: Jadwiga Kręźlewicz

Wydawca: Wydawnictwo SBP

Prenumeratę prowadzi „Ruch” S.A., urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju oraz Dział Promocji i Kolportażu SBP 02-103 Warszawa-Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 22-43-45. Tam też można nabyć numery bieżące i zaległe.

Skład i lamowanie: Ewa Kossowska

Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Zam. 20/96
Cena zł 3,30 za 1 egz.

Jadwiga Andrzejewska

Edukacja ekologiczna w pracy bibliotecznej z dziećmi i młodzieżą *

I. Program edukacji ekologicznej, zbiory i warsztat informacyjny biblioteki jako jej narzędzia

Rok 1995, ogłoszony przez Radę Europy Europejskim Rokiem Ochrony Przyrody, rozbudził zainteresowanie mass mediów, organizacji i instytucji, w tym także bibliotek, ekologią i ochroną środowiska. Biblioteki pracujące z dziećmi i młodzieżą, czyli biblioteki szkolne i publiczne, wspomagają edukację ekologiczną prowadzoną przez szkoły i masowe środki przekazu. Na pytanie, jak to zrobić, odpowiedź jest prosta: trzeba znać program edukacji, mieć odpowiednie zbiory, dobry warsztat informacyjny i uwzględnić problematykę ekologiczną w różnych formach pracy z dziećmi i młodzieżą.

Dlaczego mamy zajmować się ekologią i ochroną środowiska?

Inwokacja do *Pana Tadeusza*, napisana ponad półtora wieku temu, była wyrazem tęsknoty za dobrze zapamiętanym krajem lat dziecińczych:

Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych,
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem,
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka

jak śnieg biała,
Gdzie panięskim rumieńcem dzięcielina pała.

Otóż ten obraz poetycki za paręset lat dla następnych pokoleń czytelników może stać się pustym dźwiękiem i jawić się tylko w zawodnej wyobraźni, ponieważ znikną lasy, zielone łąki i czyste wody. Człowiek ujarzmiając przyrodę niszczył i dalej niszczy środowisko naturalne. Działając na własną szkodę, zalewa ziemię betonem, zatrzuwa glebę, wodę, powietrze i swój organizm.

Niektórzy poeci pisali peany na cześć przemian cywilizacyjnych w Polsce Ludowej, np.:

* Na podstawie referatu wygłoszonego 7 VI 1995 r. na IV Ogólnopolskim Forum Nauczycieli Bibliotekarzy, poświęconym edukacji ekologicznej w bibliotece szkolnej.

Idą traktory, idą od świtu,
dzwonią kowadła, grają maszyny,
rośnie piętrami Rzeczpospolita,
dymią kominy, dymią kominy.

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Nad fabryką wieczna chorągiew dymu —
las odszedł;
na miejscu drzew osada.
Dym — szablisty modrzew
nowego świata
kominów hymn

Tadeusz Sokół¹

Poeci ci nie przewidywali, że w wyniku urbanizacji, technicyzacji i uprzemysłowienia o charakterze niszczycielskim powstanie w Polsce 27 stref o wyjątkowo zdegradowanym środowisku i że co trzeci Polak będzie żył na obszarach ekologicznie zagrożonych.

Ekologia jest nauką teoretyczną o związkach organizmów ze środowiskiem, w którym żyją. Wynika z niej nauka praktyczna o ochronie środowiska². Do szkół polskich program nauczania ekologii i ochrony środowiska został wprowadzony w r. 1984 jako przedmiot uzupełniający w szkołach średnich i zasadniczych zawodowych. Zagadnienia te są obecne w programach nauczania biologii z higieną w klasach IV-VIII i biologii w szkołach średnich. W klasach I-III szkoły podstawowej jest przedmiot „Środowisko społeczno-przyrodnicze”. Powstają też autorskie programy interdyscyplinarne³. W jednej z audycji TV *Zielonym do góry* większość dyskutujących uczniów opowiedziała się za takim właśnie traktowaniem ekologii, przeciwko zaś nauczaniu odrębnego przedmiotu, co pociąga za sobą dodatkowe godziny zajęć, zeszyty, klasówki, oceny.

Edukacja ekologiczna ma na celu wyposażenie uczniów w odpowiednią wiedzę,

nie można bowiem kochać przyrody i chronić jej, jeśli się jej nie zna i nie rozumie.

¹ Cyt. za Jackiem Kolbuszewskim: *Ochrona przyrody a kultura*. Wyd. 2 popr. Wrocław 1992 s. 187-188.

² Szereg wiadomości na temat ekologii i ochrony środowiska zawiera artykuł Grażyny Makuch: *Z historii ochrony przyrody*. „Poradnik Bibliotekarza” 1995 nr 6 s. 5-7.

³ Np. Maria Biskupska, Janina Szulc: *Program edukacji ekologicznej w Zespole Szkół Ekonomicznych jako przykład wychowania ekologicznego w szkole zawodowej*. „Biblioteka w Szkole” 1995 nr 1/2 s. 4-7.

Drugim celem tej edukacji jest kształtowanie postaw ekologicznych, które powinny znajdować wyraz w codziennym postępowaniu i działaniu na rzecz ochrony środowiska. Pojmowanie, przeżywanie i działanie są zatem celem wychowania ekologicznego.

Program nauczania ekologii i ochrony środowiska obejmuje następujące zagadnienia:

- Środowisko jako system elementów przyrodniczych, ekonomicznych i społecznych, w których żyje człowiek.

- Rozumienie praw rządzących przyrodą i związków człowieka ze środowiskiem.

- Problemy związane z postępowaniem cywilizacji:

- przeludnienie niektórych obszarów, deficyt żywności i wody w niektórych rejonach (40% ludności świata cierpi na brak wody, co roku umiera z głodu 5 mln dzieci, a 200 mln jest niedożywionych, w Polsce około 1,5 mln dzieci i młodzieży do lat 17 cierpi z powodu niedożywienia⁴);

- skażenie środowiska: gleby, wody i powietrza przez kwaśne deszcze, spaliny, gazy przemysłowe, pyły, substancje toksyczne i radioaktywne, nawozy sztuczne, ścieki przemysłowe i rolnicze; wpływ środowiska na zdrowie człowieka i zwierząt;

- klęski ekologiczne spowodowane awariami elektrowni jądrowych i katastrofami tankowców;

- negatywne skutki urbanizacji: oprócz wyżej wskazanych — hałas, niezdrowe mieszkania;

- choroby cywilizacyjne: alergie, nerwice, nowotwory, choroby układu krążenia, narkomania, AIDS, alkoholizm (co piąty uczeń szkoły średniej w Polsce pije alkohol, co ósmy uczeń szkoły podstawowej pije piwo), nikotynizm (pali w Polsce 12 mln obywateli, 80 tys. rocznie umiera z chorób wywołanych paleniem, około 500 dzieci zaczyna codziennie palić papierosy);

- zniszczenie przyrody, lasów, roślin, zwierząt, naturalnego krajobrazu.

Ochrona środowiska obejmuje ochronę wód, powietrza, gleby; ograniczenie emisji szkodliwych substancji przemysłowych i spalin wytwarzanych przez transport; racjonalizację urbanistyki, komunikacji, transportu, gospodarowania zasobami naturalnymi; wy-

⁴ Te i następne szczegółowe dane pochodzą z prasy, radia i telewizji.

korzystanie odpadów, tzw. recycling; upowszechnienie ekologicznego rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli, produkcji zdrowej żywności, ekologicznej gospodarki leśnej, łowiectwa, ekoturystyki; ochronę zwierząt, roślin, krajobrazu (parki narodowe, rezerwaty, zieleń w mieście, parki krajobrazowe, pomniki przyrody); ochronę zdrowia społeczeństwa (szczepienia ochronne, badania profilaktyczne, walka z hałasem, ochrona pracy).

Praca wychowawcza natomiast ma na celu

ukształtowanie postaw proekologicznych dzieci i młodzieży,

takich jak:

— poszanowanie każdego życia i praw natury;

— troska o czystość otoczenia i ład, poszanowanie zieleni, lasów i wód, troska o zwierzęta i ptaki — domowe i dzikie;

— troska o własne zdrowie (właściwe odżywianie się, ruch na świeżym powietrzu, niepalenie tytoniu, abstynencja alkoholowa, unikanie narkotyków);

— branie udziału w akcjach ochrony środowiska, jak sadzenie drzew, sprzątanie terenów zielonych, opieka nad bezdomnymi zwierzętami, współpraca ze schroniskami dla zwierząt, zbiórka makulatury i innych surowców wtórnych, udział w legalnych manifestacjach i kwestach na rzecz ochrony środowiska;

— grzeczność, uprzejmość, życzliwość we wzajemnych stosunkach w rodzinie, sąsiedztwie, w szkole, na podwórku, boisku i na ulicy, koleżeńskość, przyjaźń, lojalność. Trzeba bowiem podkreślić, że środowisko to nie tylko przyroda, ale i inni ludzie, stosunki międzyludzkie. Jesteśmy świadkami, a nieraz i ofiarami postępującego chamsstwa, brutalności, agresji, wręcz zagrożenia życia, zdrowia i mienia ze strony przestępców, w czym mają rosnący udział nieletni.

Całą wyżej przedstawioną problematykę edukacji ekologicznej bibliotekarz ma na względzie gromadząc zbiory, opracowując informację o nich i organizując różne formy pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Sondaż w 36 bibliotekach szkolnych Wrocławia i ościennych województw wykazał na ogół

niezadawalające wyposażenie w literaturę ekologiczną.

Tylko 1/4 bibliotek ma wydzielony dział 502/504, liczący zazwyczaj kilka do parudziesięciu egzemplarzy (np. 30 egzemplarzy na 1800 uczniów i kilkudziesięciu nauczycieli). Tylko w trzech badanych szkołach są zbiory ekologiczne liczące około 200 egzemplarzy (na 700, 1000, 1200 uczniów). Wypożyczalnia dla dzieci WiMBP we Wrocławiu dysponuje około 80 egzemplarzami na 2500 użytkowników, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka — 280 tytułami na 3500 użytkowników.

Nie dziw więc, że trudno w bibliotekach dostać tę literaturę. Bibliotekarze sygnalizują duże zapotrzebowanie na nią, ale z braku pieniędzy nie mogą zaspokoić rosnących potrzeb uczniów i nauczycieli. Tymczasem wszelka edukacja, w tym ekologiczna, jest niemożliwa bez odpowiednio dobranych książek, czasopism i innych dokumentów.

Informacje o wydawnictwach z zakresu ekologii i ochrony środowiska można czerpać z „Przewodnika Bibliograficznego” (dział 502/504 z odsyłaczami do innych działów), z „Dziennika Urzędowego MEN”⁵, z katalogów wydawniczych. Recenzje książek dla dzieci i młodzieży zamieszczają: „Guliwer”, „Nowe Książki”, „Biblioteka w Szkole”. W bibliotekach pedagogicznych i publicznych można znaleźć zestawienia bibliograficzne, które mogą pomóc w gromadzeniu literatury i w poradnictwie lekturowym. Najobszerniejsze są dwa zestawienia opracowane przez MBP w Łodzi (ostatnie z r. 1994), zawierające razem 537 pozycji, w tym 157 wydawnictw zwartych. Obszerne zestawienia opublikowały też „Biblioteka w Szkole”⁶ i „Guliwer”⁷.

Biblioteki szkolne i publiczne powinny oferować czytelnikom:

— programy nauczania ochrony środo-

⁵ „Dziennik Urzędowy MEN” 1995 nr 1 i 4 zawiera zestaw podręczników i książek pomocniczych. Z zakresu ekologii podaje 27 pozycji dla klas I-III, 23 pozycje dla klas IV-VIII, 23 — dla szkół ponadpodstawowych.

⁶ Krystyna Dzikowska, Irena Jurga: *Ekologia – wybór literatury*. „Biblioteka w Szkole” 1995 nr 1/2 s. 38-50; Jarosław Jędrych, Anna Iwicka-Okońska: *Lektury ekologiczne. Zestawienie bibliograficzne*. Tamże s. 51-56.

⁷ Grażyna Lewandowicz: *Ekologia w bibliotece*. „Guliwer” 1993 nr 5 s. 41-46.

wiska (przynajmniej w jednym egzemplarzu w czytelniku) dla ambitniejszych uczniów, którzy by chcieli uprawiać samokształcenie w tej dziedzinie⁸.

— podręczniki i książki pomocnicze zatwierdzone przez MEN⁹;

— wydawnictwa informacyjne, np. *Atlas wielkich zagrożeń* Michela Barniera, *Leksykon ucznia: biologia z ekologią*, *Leksykon ochrony środowiska*, *Leksykon szkolny: zwierzęta, rośliny, człowiek*, *Atlas zanieczyszczeń rzek w Polsce*, *Słowniczek ekologiczny* Marii Ciesielskiej, *Polska Czerwona Księga Roślin*, *Polska Czerwona Księga Zwierząt* itp.;

— książki popularnonaukowe pogłębiające wiedzę o przyrodzie;

Obecnie ukazują się dużo pięknych wydawnictw zgrupowanych w seriach, np. dla dzieci młodszych: „Encyklopedia „Świat Dziecka”, „Świat bez Tajemnic”, „W Królestwie Zwierząt”, „Zwierzęta Świata”, „Ty, Ja i Przyroda”, dla starszych: „Encyklopedia Świata Zwierząt”, „Świat wokół Nas”, „Zbadaj i Poznaj”, „Zwierzęta w Twoim Domu”, „Życie Codzienne w Rodzinie”;

— poradniki gospodarstwa domowego, higieny, zdrowia, książki o szkodliwości nałogów;

— książeczki dla młodszych dzieci, szczególnie tzw. manipulanki, książki o oryginalnych kształtach, rozkładane;

— książki ułatwiające czynny kontakt z przyrodą, np. Erich Grosse: *Z biologią za pan brat: eksperymenty biologiczne*, *Jak samodzielnie poznać przyrodę*, Manfred Häfner: *Księga ekotestów do pracy w szkole i w domu*, Mirosław Huszcz: *Domowe muzeum przyrodnicze*, Stephen Tilling i in.: *Kwaśne deszcze – zbadaj to sam* i inne tytuły z tego cyklu;

— gry i zagadki ekologiczne, np. *Ekopiotrus*, *I ty zostań „zielonym”* (książka z grą planszową), *Przyrodnicze zagadki* Agatki Frątczaków;

— beletrystykę przyrodniczą¹⁰;

— czasopisma: obok od dawna wychodzących, jak „Chrońmy przyrodę ojczystą”, „Przyroda Polska”, „Jestem” — nowe tytuły, jak „Aura”, „Ekopartner”, „Raj” i in.¹¹.

⁸ „Dziennik Urzędowy MEN” co pewien czas podaje wykaz obowiązujących programów nauczania. Ostatni jest w numerze 10 z r. 1993.

⁹ Patrz: przypis 5.

¹⁰ Patrz: przypis 7.

¹¹ Patrz: „Biblioteka w Szkole” 1995 nr 1/2 s. 51; „Guliwer” 1993 nr 5 s. 49-52.

W szkołach zawodowych gromadzimy normy. *Katalog Polskich Norm* wymienia około 40 norm z zakresu ochrony środowiska.

Coraz więcej bibliotek gromadzi i udostępnia dokumenty niepiśmiennicze. Z interesującej nas dziedziny można polecić:

— kasety wideo, np. *Wynalazki natury* (26 filmów po 26 minut na 13 kasetach VHS), seria „Widziane z Bliska”;

— płyty, np. *Zaczarowany las* (bajka muzyczna), płyta dodana do książki *Studia nad głosami zwierząt*, zestawy płyt firmy „Mielodia”; *Golosa wiesny*, *Golosa ptic*;

— przezrocza, np. *Ptaki chronione*, *Owady chronione*;

— plansze, zestawy ilustracji, np. *Ginące zwierzęta*, *Ptaki pól i lasów*, *Rośliny chronione*;

— komputerowe programy edukacyjne, np. *Szkolny atlas Polski*, wydany przez firmę „Vulcan” i WSiP, uwzględniający zagadnienia ochrony środowiska, *Ptaki Polski*. Należy mieć nadzieję, że i w Polsce upowszechnią się programy multimedialne, operujące tekstem, obrazem i dźwiękiem.

Dla nauczycieli biblioteki szkolne i pedagogiczne gromadzą poradniki metodyczne, np. *Zrozumieć nasze środowisko* — scenariusze zajęć z kasetą magnetowidową, *Wychowanie ekologiczne w szkole i poza nią*, *Olimpiada wiedzy ekologicznej*. *Którędy po ziemi* — scenariusze godzin wychowawczych i lekcji różnych przedmiotów nauczania, *Bądź mistrzem przyjacielem*, czyli *edukacja ekologiczna na wesoło* Doroty Soidy i oczywiście — tak jak dla uczniów — podręczniki, książki pomocnicze, popularnonaukowe i naukowe¹².

Ważną rolę w bibliotecznej edukacji ekologicznej odgrywa warsztat informacyjny.

Podobnie jak w księgozbiornie podręcznym, wydzielamy dział 502/504 w katalogu rzeczowym. W szkole średniej, zwłaszcza o profilu ekologicznym, można utworzyć dodatkowo następujące działy: 574 Ekologia ogólna, 581.5 Ekologia roślin, 591.5 Ekologia zwierząt i oczywiście przed każdym działem dać odsyłacze do pozostałych. Klasyfikując książki z innych dziedzin wiedzy, zawierające treści ekologiczne, stosujemy przydział dwukrotny i wielokrotny,

¹² Patrz: „Biblioteka w Szkole” 1995 nr 1/2 s. 51-56.

np.: 57:502/504, 61:502/504, 91:502/504, 61:64:502/504.

Katalog przedmiotowy tworzony za pomocą komputera z zastosowaniem słów kluczowych dokładniej odzwierciedla treść opisywanych dokumentów. Np. biblioteki X LO i Zespołu Szkół Zawodowych Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu posługują się słownikiem, który obecnie liczy ponad 100 słów kluczowych.

Hasła dotyczące ochrony środowiska i ekologii powinny znaleźć się również w zagadnieniowej kartotece bibliograficznej i tekstowej. Wspomniany sondaż wśród bibliotekarzy wykazał, że tylko 1/5 badanych bibliotek ma w kartotece pojedyncze hasło dotyczące ekologii, a tylko w czterech bib-

liotekach ten dział jest bardziej rozbudowany. Np. wspomniana biblioteka Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądowej przy pomocy nauczyciela przedmiotu stworzyła 47 teczek odbitek kserograficznych artykułów i rozpraw dotyczących chemicznej analizy zanieczyszczeń środowiska (111 haseł). Oprócz tego jest tam 15 teczek tekstów dotyczących ogólnych zagadnień ekologii i 5 teczek kartoteki ilustracyjnej.

Kartoteka adresowa powinna zawierać adresy instytucji i organizacji ekologicznych, zwłaszcza lokalnych, oraz adresy szkół ponadpodstawowych i pomaturalnych o profilu ekologicznym.

Uwaga! Drugą część artykułu zamieścimy w następnym numerze.

Zapraszamy do biblioteki

Jan Burakowski

Szare komórki i technika **(Głównie o pożytkach z kserokopiarki)**

Nie tak odległe to czasy, gdy wykonanie jakiegokolwiek druku, nie wspominając już o większych publikacjach, wymagało od bibliotekarza ogromnych zachodów i podchodów (z wykorzystaniem różnych nieformalnych powiązań i układów włącznie).

Podstawową przeszkodą była cenzura.

Na każdą publikację trzeba było uzyskać zezwolenie Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Bez takiej zgody nie wolno było rozpowszechniać na zewnątrz nawet powielaczowych kopii wykonanych na własnym sprzęcie (którego wykorzystywanie też regulowały rygorystyczne przepisy). GUKPPiW i jego agendy wojewódzkie, w trosce nie tylko o prawomówność, ale i o oszczędność papieru, zezwoleniami nie szafowały.

Cenzura była barierą trudną do sforsowania, lecz tylko jedną z wielu. Nie mniejszym problemem było zdobycie papie-

ru — materiału reglamentowanego, którym dysponowały władze wojewódzkie. Ale nawet uzyskanie numeru rejestracyjnego, pieczętą GUKPPiW na maszynopisie planowanej publikacji i posiadanie papieru nie oznaczało kresu kłopotów wydawniczych. Nieliczne państwowe i spółdzielcze drukarnie zawsze były „przeładowane” zamówieniami i niechętnie, zaledwie w drodze „łaski”, przyjmowały drobne, nieatrakcyjne dla drukarzy zlecenia biblioteczne.

Wszystkie te przeszkody uzupełnione permanentnie skromnymi budżetami bibliotek sprawiały, że aż do końca lat 80. publikacje własne bibliotek były zjawiskiem niezbyt powszechnym. Mogły się nimi pochwalić wyłącznie biblioteki duże, zakres tematyczny zaś ograniczał się niemal wyłącznie do informatorów i obszerniejszych bibliografii. O wykorzystaniu wynalazku druku do bieżącej, codziennej popularyzacji zbiorów nie mogło być w tych warunkach mowy.

W ciągu kilku ostatnich lat sytuacja na tym polu zmieniła się diametralnie.

Znikła cenzura państwowa i możemy publikować, na własną odpowiedzialność, wszystko, czego sobie życzymy i co przygotowujemy. Papier możemy kupić, po słonych niestety cenach, w dowolnej ilości i klasie, a drukarnie i drukarenki, których ilość przekroczyła już chyba liczbę bibliotek, pilnie poszukują klientów, oferując im konkurencyjne warunki druku. Ale to nie wszystko.

Jeszcze bardziej rewolucyjne zmiany wiążą się z powszechną dostępnością do wysokiej klasy sprzętu reprograficznego. Obecnie już znaczna część (a być może i większość) bibliotek miejskich dysponuje własnymi kopiarkami kserograficznymi, a biblioteki mniejsze (gminne i miejsko-gminne) mogą na ogół korzystać w szerokim zakresie ze sprzętu w urzędach gminnych. Niemal równie łatwo dostępne są też komputery o coraz to rozleglejszych możliwościach użytkowania, także dla celów wydawniczych, i coraz prostsze w obsłudze. Powszechny dostęp do nowoczesnego sprzętu zapewniającego wysoką jakość kopii sprawia, że niemal każda biblioteka może pełnić funkcję nie tylko oficyny wydawniczej, ale i drukarni.

Zastanówmy się, w jaki sposób możemy z pożytkiem wykorzystać w bibliotece te

rozległe, niewyobrażalne dla bibliotekarza sprzed lat kilkudziesięciu, a nawet jeszcze kilkunastu, możliwości i szanse.

Kserokopiarka umożliwi nam poszerzenie i uatrakcyjnienie wielu działań związanych z informacją biblioteczną i ze środowiskową pracą kulturalno-oświatową, a także podejmowanie działań zupełnie nowych.

Szybko i tanio możemy „produkować” zaproszenia na imprezy biblioteczne

(spotkania autorskie, odczyty, koncerty literacko-muzyczne, sesje, dyskusje), zawiadomienia, informacje o rozmaitych bibliotecznych inicjatywach, apele do czytelników. Ale nie ta sfera jest najważniejsza.

Wylaniają się rozległe możliwości poszerzenia i uatrakcyjnienia informacji o zbiorach bibliotecznych

— możliwości ograniczone tylko stopniem pracowitości i pomysłowości bibliotekarza. Przy użyciu kopiarki możemy publikować w dowolnym nakładzie, od kilku sztuk poczynając (co jest absolutnie nieopłacalne przy tradycyjnym druku), w atrakcyjnej formie większe i mniejsze zestawienia bibliograficzne, bieżące bibliografie lokalne, wykazy nabytków bibliotecznych. Informacje o zbiorach nie zawsze muszą przyjmować formę odrębnych pozycji wydawniczych. Mini-

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Im. Zofii Nałkowskiej

w SIERPCU

KOŁO PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI

ZAPRASZAJĄ

na odczyt

dra Józefa Barańskiego

" Powstanie Styczniowe 1863

Geneza - Przebieg - Skutki "

Dnia 16 stycznia 1995 r. godz. 17⁰⁰

/poniedziałek/

Czytelnia MBP /I piętro /

W zbiorach Biblioteki Miejskiej
znajdują się Państwo wiele publikacji poświęconych problematyce Powstania Styczniowego.
Zwracamy uwagę, m.in., na następujące pozycje:

1. Gnat-Wieteska Z.: Generałowie Powstania Styczniowego. Wwa 1994
2. Juszkiewicz R.: Powstanie Styczniowe na Północnym Mazowszu. Wwa 1992
3. Karbowski W.: Zygmunt Padlewski /1835-1863 / Wwa 1969
4. Kieniewicz S.: Powstanie Styczniowe. Wwa 1987
5. Kieniewicz S.: Warszawa w Powstaniu Styczniowym. Wwa 1983
6. Kieniewicz S., Zahorski A., Zajewski W.: Trzy powstania narodowe. Wwa 1992
7. Kieniewiczowa G.: Pamięćki powstań narodowych. Wwa 1988
8. Powstanie niespełnionych nadziei. Kraków '84
9. Wojtkiewicz Struph S.: Powstanie Styczniowe. Wwa 1963

zestawy literatury na stosowne tematy powinny znaleźć się na zaproszeniach na imprezy, przy regulaminach konkursów czytelniczych, towarzyszyć rozmaitym innym inicjatywom.

Kserokopiarka może ułatwić bibliotekarzowi także czynny udział w szerszej działalności kulturalnej mającej na celu aktywizację życia intelektualnego środowiska. Wcale nierzadkie są przypadki, że nawet niewielkie biblioteki publikują tomiki utworów twórców miejscowych, utwory nagrodzone w konkursach literackich, opracowania naukowe lub dokumentalne lokalnych naukowców, hobbystów, miłośników regionu i dokumentują wszelkie przejawy życia społeczności lokalnej.

O korzyściach dla działalności informacyjnej i kulturalnej wynikających z posiadania własnego kserografu mogą mówić z tym większym przekonaniem, że są widoczne i na indywidualnym przykładzie naszej Biblioteki (Miejska Biblioteka Publiczna w Sierpcu).

W ciągu dwu lat wykonaliśmy na własne potrzeby 18 większych publikacji i ponad 60 drobnych.

Te drobne to zaproszenia na imprezy biblioteczne, katalogi wystaw plastycznych i książkowych, regulaminy konkursów czytelniczych, literackich i plastycznych. Obszerniejsze to 9 dużych zestawień bibliograficznych, 6 numerów kwartalnika „Zapraszamy do Biblioteki” i 4 książeczki (z okładkami wykonanymi w profesjonalnej drukarni) prezentujące bibliografię Sierpca, dokumentację I kadencji miejskich władz samorządowych, wybór utworów laureatów konkursu literackiego i wybór prac nagrodzonych w konkursie na ilustrację książkową. Wszystkie te publikacje są interesujące i ilustrowane (to już zasługa mgr Marii Wiśniewskiej, kierowniczki czytelnictwa i naszej głównej specjalistki od obsługi kserografu). Wcześniej również korzystaliśmy z kserografów (w Urzędzie Miejskim, Urzędzie Gminnym i w browarze), ale uzyskanie własnego sprzętu z wielokrotność możliwości w tym zakresie.

Wyżej wymieniałem tytuł naszego kwartalnika: „Zapraszamy do Biblioteki”. Ano tak —

dysponując kserokopiarką, niewielka nawet biblioteka może pokusić się o wydawanie własnego „organu prasowego”.

Oczywiście zawartość tego typu publikacji musi być ściśle związana z podstawową działalnością biblioteczną i dostosowana do potrzeb środowiska. Stałe pozycje naszego kwartalnika (wydawanego w ok. 70 egz.) to przegląd wpływających do Biblioteki nowości, mini-recenzje najciekawszych tytułów (10-15 w kwartale), lokalna bibliografia bieżąca i zwięzłe informacje o ważniejszych wydarzeniach z życia Biblioteki (do stałych pozycji należą wyniki czytelnictwa, prace popularyzacyjno-oświatowe, dotacje dla Koła Przyjaciół Biblioteki i dary książkowe). W poszczególnych numerach pojawiają się w miarę potrzeby także inne informacje, np. wykaz prenumerowanych czasopism, remonty i zakupy sprzętu, jubileusz 50-lecia MBP.



ZAPRASZAMY DO BIBLIOTEKI

Informator Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. Zofii Nałkowskiej w Sierpcu

Nr 6 Kwiecień - Czerwiec 1995



Wydanie 1995 r. „Zapraszamy do Biblioteki” z okazji jubileuszu 50-lecia MBP.

- 1. Wzrost w. 1995
- 2. Wzrost w. 1995
- 3. Wzrost w. 1995
- 4. Wzrost w. 1995
- 5. Wzrost w. 1995
- 6. Wzrost w. 1995
- 7. Wzrost w. 1995
- 8. Wzrost w. 1995
- 9. Wzrost w. 1995
- 10. Wzrost w. 1995

WZROST W. 1995	WZROST W. 1995
1. Wzrost w. 1995	1. Wzrost w. 1995
2. Wzrost w. 1995	2. Wzrost w. 1995
3. Wzrost w. 1995	3. Wzrost w. 1995
4. Wzrost w. 1995	4. Wzrost w. 1995
5. Wzrost w. 1995	5. Wzrost w. 1995
6. Wzrost w. 1995	6. Wzrost w. 1995
7. Wzrost w. 1995	7. Wzrost w. 1995
8. Wzrost w. 1995	8. Wzrost w. 1995
9. Wzrost w. 1995	9. Wzrost w. 1995
10. Wzrost w. 1995	10. Wzrost w. 1995

Oczywiście możliwości zdyktowania działalności informacyjnej i kulturalno-oświatowej nie są jedynymi korzyściami z własnej kopiarki. Ułatwia nam ona także rozmaite czynności administracyjno-biurowe, a także przynosi pewne dochody z odpłatnej działalności usługowej. W r. 1995 z działalności tej uzyskaliśmy ponad 25 mln zł (starych). Oznacza to, że po skrupulatnym odliczeniu wszelkich kosztów własnych pozostaje ok. 7 mln „czystego zysku”.

Już sama kserokopiarka, choć niby zakres wykorzystania tej maszyny jest wąski (kopowanie tekstu lub ilustracji), daje nam, jak przedstawiłem wyżej, szanse na znaczne uatrakcyjnienie publikacji, dzięki możliwości ilustrowania tekstu reprodukcjami ilustracji i różnymi ozdobnikami, a także dzięki możliwości powiększania lub zmniejszania formatu. Efekty te wzrastają niepomierne, gdy do współpracy z duetem: kserokopiarka–bibliotekarz zaprosimy komputer. Komputer pozwala nam nie tylko dowolnie powię-

kszać i pomniejszać tekst, profilować jego dowolne fragmenty i wprowadzać akcenty plastyczne, ale także w łatwy sposób ulepszać tekst, korygować dostrzeżone usterki i błędy.

W bibliotecznej działalności informacyjnej i popularyzacyjnej zawsze i wszędzie najwięcej zależy od samego bibliotekarza — jego wiedzy, pracowitości i inwencji. Nie ulega jednak wątpliwości, że nowoczesny sprzęt techniczny pozwala wydatnie powiększyć efekty działalności naszych szarych komórek.

Uwaga, kwaśny papier!!!

Niejedynemu z nas zdziwił się bardzo, kiedy sięgając po nieruszaną od lat książkę, czasem nawet z nierozciągniętymi kartami (taki nabytek, niekoniecznie chciany, zdarzał się zwłaszcza w latach pięćdziesiątych każdej bibliotece), stwierdzał, że po jej otwarciu karty łamały się w palcach lub zgoła rozsypywały na drobne kawałeczki. I być może zastanowił się, czy podobnie nie stanie się tak za 30-40 lat z książkami wydawanymi obecnie.

Otóż wszystko na razie wskazuje na to, że tak się stanie. Podstawą dla takiej prognozy jest utrzymująca się nieświadomość skutków drukowania od początku XIX wieku książek, gazet i czasopism na kwaśnym papierze i stanowiąca jej konsekwencję bezczynność bibliotekarzy i innych profesjonalistów w systemie książki. Rosnąca powszechność oświaty i — co za tym idzie — wzrost produkcji słowa drukowanego wymusił na przełomie XVIII i XIX w. zastosowanie nowej technologii wytwarzania papieru, dalece bardziej wydajnej od dotychczasowych. Ta nowa technologia polegała na wypieraniu lnianych szmat jako surowca (bo ileż można ich zebrać!?) i zastępowaniu ich półproduktami włóknistymi, wyrabianymi z drewna z coraz większym zastosowaniem chemii, a zwłaszcza chloru i jego związków, kleju żywicznego i siarczanu glinowego. W rezultacie przez użycie surowca pochodzącego z drewna papier stał się bardziej kruchy, a przez zastosowanie chemikaliów o właściwościach kwasu był narażony na właściwie samoistną degradację.

W połowie XIX wieku ta nowa technologia trafiła na ziemię polską i w ciągu kilkudziesięciu lat całkowicie wyparła tradycyjne surowce i metody. I dlatego dziś biblioteki polskie posiadające zbiory z ubiegłego stulecia stają przed niezwykle trudnym zadaniem zachowania ich dla przyszłych pokoleń.

Na istotę i wagę tego zagadnienia zwraca uwagę w niewielkiej książeczce, wydanej z wyjątkową starannością w skromnym nakładzie 500 egzemplarzy, Bronisław Zyska¹, profesor Uniwersytetu Śląskiego, wykładowca w tamtejszym Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, autor wielu cenionych publikacji poświęconych ochronie i konserwacji książek², aktywny propagator tej problematyki poza swoją macierzystą uczelnią.

Książkę otwiera krótka, taka, o jakiej wiedza niezbędna jest każdemu pracownikowi książki, historia wytwarzania papieru, ze zwróceniem uwagi na przemiany w technologii produkcji, mające wpływ na jego jakość i trwałość.

Bardzo ważny jest rozdział następny, poświęcony metodom oceny trwałości papieru drukowego, a zwłaszcza badaniom prowadzonym przez amerykańskiego kon-

¹ Bronisław Zyska: *Kwaśny papier: zagrożenie dla druków XIX i XX wieku*. — Katowice: WBP, 1995. — 40 s. [4] s. tabl., il., tab., mapa; 21 cm

² Min. B. Zyska: *Nad trwałością papierów drukowych*. — Katowice, 1993; B. Zyska: *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem*. T. 1-3. — Katowice, 1991-1994.

serwatora papieru, Williama Jamesa Barrowa (1904-1967). W ich wyniku opracował on pięciostopniową skalę oceny trwałości papieru. Do najniższej klasy zaliczył papier odporny na najwyższej 3 podwójne zgięcia — jego trwałość określił na mniej niż 25 lat. Do najwyższej — piątej — klasy zaliczył zaś papier, który jest w stanie znieść ponad 200 podwójnych zgięć. Tej klasy musi być np. papier do produkcji banknotów. Barrow też pierwszy zastosował oznaczanie kwasowości wyciągu wodnego papieru na zimno w skali od 0,1 do 14 pH. Wartość 0,1-6,9 oznacza obszar substancji kwaśnych, 7,1 do 14 — substancji zasadowych, a punkt 7 — wytwór obojętny.

Metody te autor omawianej książki zastosował we własnych badaniach papieru druków wytwarzanych na Śląsku w latach 1810-1994. Odkrył w tych badaniach silnie malejącą trwałość papieru drukowego u schyłku XIX wieku. Niska trwałość papieru, mierzona zarówno odpornością na podwójne zgięcia, jak i poziomem pH, utrzymuje się w papierze stosowanym do druku w okresie międzywojennym oraz przez 50 lat po ostatniej wojnie. Uprawniło to badacza do stwierdzenia, że jeśli nie zostaną podjęte na masową skalę działania zapobiegawcze i zaradcze, to 71-97% książek wydanych w latach 1810-1989 zniknie z półek bibliotecznych w ciągu najbliższych 25 lat. Ich karty skruszeją bowiem tak dalece, że na jakąkolwiek renowację będzie już za późno.

Ostatni rozdział autor zatytułował *Jak ratować druki na kwaśnym papierze*. Wskazuje zaś trzy sposoby:

- masowe odkwaszanie i wzmacnianie papieru w książkach,
- mikrofilmowanie zbiorów bibliotecznych,
- stosowanie w druku trwałego papieru bezkwasowego.

Najwięcej uwagi przeznaczył masowemu odkwaszaniu książek, którego metodę opracował zespół pracowników Instytutu Battelle we Frankfurcie n. Menem. Dzięki niej i zastosowanym tam urządzeniom 400 000 książek charakteryzujących się poziomem pH 3-6 może w ciągu roku uzyskać poziom 8,5-9,2 pH, co oznacza radykalne zahamowanie spadku wytrzymałości papieru.

Dość obszernie autor pisze także o mikrofilmowaniu zbiorów bibliotecznych i ar-

chiwalnych, daje wskazówki dotyczące stosowanych materiałów oraz zasad ich przechowywania. Zaleca stosowanie mikrofilmów czarno-białych o trwałości przynajmniej 100 lat. Pominął zaś stosowane na coraz szerszą skalę metody utwalania druków i akt archiwalnych na nośnikach elektronicznych, łatwiejszych w przechowywaniu, kopiowaniu i odtwarzaniu.

Rozdział zamykają uwagi o standardowych wymaganiach w stosunku do papieru drukowego uważanego za trwały. W Europie Zachodniej taki papier musi być zupełnie pozbawiony substancji kwaśnych (7,5-9,5 pH), a ponadto m.in. zawierać 100% bielonej celulozy lub szmat.

W uwagach końcowych autor proponuje spowodowanie wszechstronnych działań na rzecz ratowania zbiorów bibliotecznych, szczególnie przez wprowadzenie tej problematyki do szkolenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy.

Trzeba zaznaczyć, że książka drukowana jest na papierze offsetowym III klasy, którego wyciąg na zimno ma pH 8,76, a liczba podwójnych zgięć, którą jest w stanie wytrzymać, wynosi 133 równoległe i 39 prostopadle do wstęgi papieru. Materiał użyty do ilustracji i na okładkę ma wskaźniki jeszcze wyższe.

*
* *

Tą publikacją Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach zainaugurowała nową serię własnych wydawnictw. Ma być ona poświęcona sprawom książki, a szczególnie jej ochrony i konserwacji. Inicjatorzy serii — dyrektor biblioteki Andrzej Sroga i redaktor wydawnictw Gabriela Ociepka — zakładają, że nakład każdej pozycji wynosić będzie 500 egzemplarzy starannie wydrukowanych na wysokiej jakości papierze.

Dnia 27 listopada 1995 r. w siedzibie biblioteki odbyła się z udziałem autora promocja książki. Jak zwykle była lampka wina, śląski żur, a ponadto pyszny tort upieczony przez małżonkę bohatera dnia. Promocja spotkała się z dużym zainteresowaniem nie tylko bibliotekarzy, lecz także miłośników książki oraz dziennikarzy prasy, radia i telewizji. O tym, że rozkosze stołu nie przesłoniły potrzeb ducha, świadczą liczne artykuły prasowe, audycje radiowe

i programy telewizyjne. Żałować należy jedynie, że zapoznać się z nimi mogli tylko mieszkańcy południa kraju.

Obecny na tym spotkaniu autor niniejszego tekstu zgłosił wniosek, aby bibliotekarze wspólnie z księgarzami i bibliofilami zaczęli wywierać nacisk na wydawców, iżby książki przeznaczone dla bibliotek były drukowane na papierze takim jak promowana publikacja. Działania podjęte przez amerykańskie czy brytyjskie stowarzyszenia bibliotekarskie przyniosły oczekiwany skutek — tamtejsi wydawcy chcący trafić ze swymi publikacjami do bibliotek drukują je na papierze bezkwasowym, o czym informują widoczne nadruki „Printed on acidless paper”. Potwierdził to profesor Zyska, demonstrując przy okazji

podobne do wiecznego pióra urządzenie służące do badania kwasowości papieru przy zakupie książki.

Niżej podpisany wnioskował też, aby wydawca *Kwaśnego papieru* przy poparciu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zabiegał o środki umożliwiające trafienie z tą książką do każdej polskiej biblioteki. Jeśli bowiem wszyscy nie uświadomimy sobie wagi zagadnienia i nie podejmiemy szybkich działań, to może zdarzyć się taka paradoksalna sytuacja, że w wielkich bibliotekach będą znajdowały się średniowieczne rękopisy, inkunabuły i stare druki, a zabraknie książek wydanych w XIX i XX wieku. I niniejszym wnioskiem ten podtrzymuje.

STEFAN KUBÓW

MOL może być lepszy

Program komputerowy MOL jest dobrze zaprojektowanym narzędziem pracy bibliotekarza szkolnego. Usprawnia wszystkie znużone i czasochłonne czynności. Przyspiesza wyszukiwanie informacji, daje łatwy i prawie natychmiastowy dostęp do wszystkich danych gromadzonych w bibliotece. Niestety, jak każdy wytwór człowieka, nie jest doskonały. W czasie jego użytkowania uwidaczniają się pewne niedociągnięcia i twórcy systemu w miarę ich dostrzegania starają się je eliminować. Chciałabym wspomnieć o kilku elementach, które być może udałoby się poprawić.

MOL dysponuje możliwością tworzenia zestawień tematycznych oddzielnie spośród pozycji wymienianych w kartotece oraz w katalogu biblioteki. Już to samo jest pewnym utrudnieniem, przede wszystkim ze względu na czas wyszukiwania. Tę samą bowiem czynność należy wykonać dwukrotnie: przeszukując i kartotekę, i katalog. Gotowe zestawienie można umieścić w pamięci komputera i wywołać je, gdy znów będziemy chcieli z niego skorzystać lub dopisać nowe pozycje. Jest to bardzo przydatne zwłaszcza wówczas, gdy odpowiadamy na najczęściej powtarzające się pytania. Skracca się czas oczekiwania na informacje. Gdy wywołamy odpowiednie zestawienie, najwygodniej od razu zrobić jego wydruk. Użytkownik dostaje wówczas do ręki dane,

które kierują go do konkretnego tekstu. W naszej placówce wykorzystuje się ten sposób, gdyż informacje bibliograficzne uczeń uzyskuje w pomieszczeniu obsługującym wypożyczenia i katalogi, natomiast potrzebne książki otrzymuje i pracuje nad nimi w czytelni.

Cały ten system wyszukiwania i przechowywania informacji funkcjonuje bardzo sprawnie aż do momentu, gdy chcemy powtórnie wywołać zestawienie zapisane na przykład kilka dni wcześniej. Komputer wyświetla wówczas polecenia:

„Podaj nazwę pliku:”

Pamięć ludzka jest jednak zawodna. Jeśli zapomnimy, pod jaką nazwą zapisaliśmy nasze zestawienie, jest ono stracone bezpowrotnie. Można nazwy plików zapisywać odręcznie, czy ma to jednak sens, gdy dysponujemy komputerem? Wygodniej byłoby zastąpić powyższe polecenie innym, np.:

„Wybierz plik:”

i podać wykaz już utworzonych zestawień. Myślę, że to dobry sposób na usunięcie tej niedogodności.

Wprowadzając do biblioteki nowy dokument, wpisujemy go do odpowiedniej księgi inwentarzowej. Odbywa się to w ten sposób, że każdą pozycję oznaczamy kolejnym numerem wraz z odpowiednim wskaźni-

kiem literowym oznaczającym rodzaj dokumentu, np.: 975Br (broszura) lub 112Km (kaseta magnetofonowa). Najwięcej gromadzimy książek. Te, które są wpisywane do inwentarza głównego, nie mają oznaczeń literowych. Gdy wybieramy opcję:

„Opracowanie — Książki — Nowe pozycje — Jednotomowe — Nowy”,

ukazuje się nam automatycznie kolejny numer z książki inwentarza głównego. Jeżeli opisywana przez nas książka ma jednak trafić na przykład do inwentarza broszur, w miejsce numeru proponowanego musimy wpisać kolejny numer z książki inwentarzowej broszur. Aby to zrobić, musimy pamiętać ostatni numer wprowadzonej przez nas broszury lub wyszukać go w inwentarzu. Po zarejestrowaniu książki w inwentarzu broszur, jeśli chcemy umieścić kolejne pozycje w tej samej księdze, musimy następujące po sobie numery wraz z oznaczeniem literowym nadawać sami. Jest to dość kłopotliwe. Gdy wpisujemy kilka lub kilkanaście dokumentów tego samego typu — łatwo o pomyłkę.

Chciałabym zaproponować dwa przykłady rozwiązań. Pierwsze z nich mogłoby pozwolić na automatyczne tworzenie numerów kolejnych następujących po ostatnim numerze przez nas wpisanym, drugie dać możliwość stworzenia opcji pozwalającej na dokonanie wyboru rodzaju inwentarza przed rozpoczęciem opracowania.

Rejestrując na koncie czytelnika książkę wpisaną do inwentarza broszur lub dokument zarejestrowany w księdze inwentarzowej innej niż inwentarz główny, prócz numeru podajemy wyżej wspomniany oznacznik literowy. Gdy musimy w krótkim czasie obsłużyć dużą liczbę osób, które wypożyczają z różnego rodzaju zbiorów, wystukiwanie na klawiaturze dużych i małych liter oznaczenia jest niewygodne. Program MOL rozróżniając litery duże i małe, zmusza do naciśnięcia jeszcze jednego klawisza — „Alt”. Czynności te wymagają wolnych obu rąk. To wprawdzie drobiazg, lecz szalenie istotny, gdy w ciągu 10 minut przerwy musimy obsłużyć kilkunastu uczniów. Wówczas na przykład pisanie prawą ręką a podawanie książek lewą bardzo usprawnia ten proces. O wiele wygodniej i szybciej można by działać, gdyby po wpisaniu numeru istniała możliwość podania jedynie pierwszej litery oznaczenia iden-

tyfikacyjnego — litery małej. Przecież i tak nadając oznaczenie dla każdej nowej książki inwentarzowej, musimy rozpocząć od innej litery alfabetu, by była przez komputer traktowana jako odrębna.

Kiedy wykonujemy opis katalogowy nowej pozycji lub go modyfikujemy, jeżeli celowo bądź omyłkowo naciśniemy klawisz „Esc”, pokazuje się nam pytanie:

„Czy na pewno chcesz zaniechać wprowadzania/modyfikacji opisu dokumentu?”

W tym momencie od nas zależy, czy się z opisu wycofamy. Niestety takiej samej możliwości odmawia nam program MOL, gdy rejestrujemy dane w kartotece zagadnieniowej. Tam w chwili uruchomienia klawisza „Esc” wykonywany właśnie opis tracimy bezpowrotnie. Byłoby bardzo wygodne, by podobne zabezpieczenie pojawiło się i w tym miejscu.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na możliwość jednej zmiany, która byłaby dużym udogodnieniem dla użytkownika programu. Przeszukując katalogi lub książkę inwentarzową, jeśli trafimy na opis książki wypożyczonej, odnajdujemy informację, u kogo się ona znajduje. Gdybyśmy popełnili omyłkę przy wpisie na konto czytelnika i wybrali numer książki już wypożyczonej, otrzymamy o tym natychmiast informację — następuje zablokowanie operacji. Nie można wpisać jednego numeru na konta dwu czytelników. Tymi jednak sposobami możemy jedynie dowiedzieć się, czy interesujący nas dokument jest w danej chwili dostępny. Często jednak odpowiadamy czytelnikowi także na pytanie, czy dany tytuł znajduje się w bibliotece, a dotyczy to często pozycji, której mamy wiele egzemplarzy. Gdybyśmy chcieli odpowiedzieć od razu, bez podchodzenia do półki, musimy albo pamiętać, ile egzemplarzy danej książki wypożyczyliśmy, albo korzystając z komputera przejrzeć opisy interesujących nas dokumentów. Gdy jednak wejdziemy w tym celu do opcji:

„Poszukiwania — Katalogi — Tytułowy”

i odnajdziemy właściwą pozycję, musimy kolejno przeglądać opisy wszystkich egzemplarzy, by dowiedzieć się, czy któryś z nich można jeszcze wypożyczyć. Jest to zadanie czasochłonne. Z możliwości tej warto właściwie skorzystać tylko wówczas, gdy w bib-

liotece jest jedynie kilka egzemplarzy danego dokumentu.

Istnieją jednak programy biblioteczne wykorzystywane przez niektóre wyższe uczelnie, które w odpowiedzi na podobne pytanie podają liczbę egzemplarzy dostępnych oraz już wypożyczonych. Takie dane pozwalają na udzielenie czytelnikowi natychmiastowej odpowiedzi oraz informują bibliotekarza, czy warto po książkę wyruszać między półki, czasem w odległe miejsce. Jest dość istotne, że można by w ten sposób zaoszczędzić czas krótkiej przerwy, kiedy obsługujemy dużą liczbę osób. Warto

by pokusić się o takie rozwiązanie w programie MOL.

Myślę, że te wszystkie ewentualne zmiany i usprawnienia mogłyby stać się rzeczywistymi udogodnieniami i pomocą w codziennej pracy każdego z nas. Wydaje mi się też, że twórcy programu odpowiadający zawsze na zapotrzebowanie użytkowników konkretnym działaniem i tym razem wymienione propozycje uwzględnią w swych pracach. Czego Państwu i sobie życzę.

KATARZYNA URBANIEC

Dziś i jutro automatyzacji bibliotek łódzkich

Łódzki Okręg Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zorganizował wraz z Biblioteką Główną Akademii Medycznej, w jej okazałych pomieszczeniach, sesję pt. „Automatyzacja bibliotek łódzkich. Dziś i jutro” adresowaną do szerokiego grona bibliotekarzy. Impreza, która odbyła się 7 XII, miała za cel przedstawienie informacji o dotychczasowym przebiegu i zamierzeniach związanych z komputeryzacją bibliotek naukowych, publicznych i szkolnych Łodzi. Przedstawionych zostało 7 referatów, z których 6 do-

tyczyło instytucji lokalnych, ale problemów typowych dla wielu polskich bibliotek.

Poza ramy lokalne wykraczało wystąpienie dr. Stanisława Czajki, przewodniczącego SBP, wicedyrektora Biblioteki Narodowej — *Jak wspomagać automatyzację bibliotek publicznych? Propozycja SBP*, referujące ekspertyzę przygotowaną przez autora oraz Jana Wołosza dla Ministerstwa Kultury i Sztuki. Spotkało się ono z dużym zainteresowaniem słuchaczy, szczególnie —



W Prezydium: Andrzej Kempa, dr Stanisław Czajka — przewodniczący SBP, prof. Jan Berner — rektor Akademii Medycznej, prof. Julian Liniecki — prorektor, prof. Michał Karasek — przewodniczący Rady Bibliotecznej.

co zrozumiałe — pracowników bibliotek publicznych.

Wystąpienie dr. Stanisława Starzaka dyrektora Centrum Komputerowego Politechniki Łódzkiej — *Stan aktualny i plany rozbudowy Miejskiej Sieci Komputerowej Lodman* — poszerzyło wiedzę zebranych o podjętych w mieście przedsięwzięciach, ich zakresie, sposobie finansowania, o dalszych zamierzeniach. Miejska Sieć Komputerowa w Łodzi obejmuje na obecnym etapie 5 bibliotek wyższych uczelni, 3 instytucje naukowo-badawcze, Urząd Miasta oraz Telekomunikację Polską i Łódzki Zakład Energetyczny. Wśród instytucji zabiegających o włączenie w MSK jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Znaczną część kosztów budowy Sieci pokryje Fundacja Phare-Struder; prace skoordynowane są z działaniami automatyzacyjnymi zespołu bibliotek naukowych regionu w ramach Fundacji Mellona.

Dr Stanisława Kurek-Kokocińska z Katedry Bibliotekoznawstwa UŁ przedstawiła informacje o dotychczasowym przebiegu prac w bibliotekach naukowych w referacie pt. *Biblioteki naukowe w obliczu przemian. Wokół automatyzacji bibliotek miasta Łodzi*. Prześledziła sprawy organizacyjne, np. szkolenie personelu i użytkowników, wykorzystywane programy komputerowe, rodzaje i wielkość baz danych, zakres wykorzystania sprzętu i baz przez czytelników oraz szereg innych licznych problemów warsztatowych. Do tej pory biblioteki rozwiązywały te sprawy w osamotnieniu, każda na swój sposób, autorka mówiła nawet o „dezintegracji”. Głos ten stanowił punkt wyjścia dla kolejnego mówcy — dr. Jana Janiak, dyrektora Biblioteki UŁ, który zreferował dotychczasowe (od r. 1993) działania Konsorcjum Bibliotek Łódzkich czy inaczej Międzyuczelnianego Zespołu Bibliotecznego ds. Komputeryzacji w wystąpieniu *Konsorcjum Łódzkich Bibliotek Naukowych a Fundacja Andrew W. Mellona*. Efektem prac tego Zespołu jest program komputeryzacji łódzkich bibliotek naukowych we wspólnej sieci w systemie Horizon, skoordynowanym z siecią Lodman. Realizacja tego programu będzie możliwa dzięki znacznemu finansowemu udziałowi Fundacji A. W. Mellona i Fundacji G. Sorosa oraz umowie zawartej przez rektorów szkół wyższych w sprawie wspólnego utrzymywa-

nia zespołu „Project Management Team”, który będzie dalej pilotował przedsięwzięcie.

Kolejne dwa wystąpienia dotyczyły automatyzacji bibliotek publicznych: WiMBP im. J. Piłsudskiego i pięciu samorządowych bibliotek dzielnicowych, zarządzających 85 filiami. Mgr Elżbieta Pawlicka — dyrektor WiMBP, i mgr Barbara Rzeczkowska — kierownik Sekcji Komputeryzacji zaprezentowały dokonania największej publicznej ksiąźnicy miasta. W referacie *Komputeryzacja Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi. Stan obecny i zamierzenia* autorki opisały szczegółowo przebieg dotychczasowych poczynań, podkreślając fakt bardzo wczesnego w stosunku do innych bibliotek wojewódzkich podjęcia prac (1990), a także całkowitego osamotnienia zarówno w sprawach merytorycznych, jak i finansowych. Biblioteka ma własny katalog komputerowy nabytków od r. 1991 w programie MAK oraz bazę „Przewodnika Bibliograficznego” i innych baz BN, ma też kartoteki zagadnieniowe: tworzone na miejscu — POLCZ (artykuły z ponad 100 czasopism i gazet), REG (regionalia) i kilka innych oraz zakupione — LEX i TEMIDA. Są one udostępniane czytelnikom za pośrednictwem 2 terminali. Jeden z dwóch wariantów dotyczących przyszłości prac automatyzacyjnych proponuje włączenie WiMBP do Konsorcjum finansowanego przez Fundację Mellona.

Joanna Bryszewska i mgr Ewa Walczak — instruktorki Bibliotek Dzielnicowych Łódź-Śródmieście i Bałuty przygotowały informację o automatyzacji bibliotek samorządowych w Łodzi; przypomniały historię wdrażania komputeryzacji od r. 1991 (Śródmieście) do dzisiaj, kiedy to wszystkie biblioteki dzielnicowe oraz niektóre filie posiadały dobrej klasy sprzęt i oprogramowanie (MAK, DATA-TREK, LIBRA, WORD PERFECT i in.). Z ważniejszych przedstawionych problemów warto wspomnieć o dużej już bazie własnych zbiorów bibliotek (łącznie ok. 200 000 rekordów), szerokiej działalności edukacyjnej na rzecz pracowników i użytkowników, umożliwieniu czytelnikom dostępu do baz na CD ROM-ach („Przewodnik Bibliograficzny” BN, encyklopedie, atlasy i inne wydawnictwa multimedialne) i do kartotek WiMBP, katalogów. W r. 1996 kilka filii rozpocznie zautomatyzowane wypożyczenie. Najważ-

niejszym z mankamentów zaakcentowanych przez autorki jest brak wspólnej koncepcji w tej sieci bibliotek i brak koordynacji prac.

Sesję zakończyło wystąpienie mgr Barbary Czajki — dyrektora PBW: *Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka oraz biblioteki szkolne w Łodzi w obliczu automatyzacji*. Biblioteka od r. 1993 posiada program „SOWA”; w pierwszej kolejności wykonano najbardziej potrzebną użytkownikom kompletną kartotekę zagadnieniową, obejmującą pedagogikę, psychologię i metodykę nauczania, a od r. 1994 wprowadza się nowe nabytki i zbiory skatalogowane. Łącznie PBW ma bazę wielkości 65 000 rekordów własnych zbiorów.

Spośród prawie 250 łódzkich szkół tylko 16 w ostatnim czasie rozpoczęło komputeryzację. Większość z nich pracuje w systemie MOL. Głównym założeniem jest wprowadzenie własnych zbiorów (dotychczas ok. 10%). Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Łódzki Oddział Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich i przodująca w automatyzacji Biblioteka Szkoły Podstawowej nr 205 prowadzą szkolenia i instruktaż dla nauczycieli.

Sesja — dzięki dyrektorowi Biblioteki Głównej AM dr. Ryszardowi Żmudzie — zyskała uroczystą oprawę; zgromadzenie utworzył prof. dr hab. Jan Berner — rektor AM, który wręczył przewodniczącemu SBP Medal Pamiątkowy Uczelni; ciepłymi słowami obdarzył zebranych przewodniczący Rady Bibliotecznej AM, prof. dr hab. Michał Karasek, w swych *Refleksjach o bibliotekach*.

Dzięki hojności sponsorów organizatorzy mogli wydać (w 150 egz.) i wręczyć uczestnikom materiały z sesji zawierające pełne teksty wystąpień.

Dopełnieniem obrad były pokazy komputerowych systemów bibliotecznych „LIBRA”, „SOWA”, „ALEPH”, baz CD ROM-owych „STRATUSA” oraz ekspozycje i komunikaty sponsorów, a także kiermasz wydawnictw SBP.

Sesja poświęcona automatyzacji łódzkich bibliotek ujawniła potrzebę następnych spotkań poświęconych problemom warsztatowym, organizacyjnym, koordynacyjnym zarówno w poszczególnych sieciach bibliotek, jak i na szerszym forum.

LUCYNA SUŁKOWSKA

OPINIE ● OPINIE ● OPINIE ● OPINIE ● OPINIE ● OPINIE ● OPINIE

de gustibus non est disputandum...

JAN WOŁOSZ

Rodzi się pytanie, czy w społeczeństwie demokratycznym [...] jest miejsce na kształtowanie gustów czytelniczych, co zawsze może się spotkać z oskarżeniami natury politycznej o indoktrynację. I drugie pytanie: czy są instytucje zaufania publicznego, które odpowiednią działalność mogłyby prowadzić? Przypnę, że na horyzoncie takich instytucji nie dostrzegam poza klubami i stowarzyszeniami samych czytelników, którzy zwykli sami wyrażać swoje potrzeby.

W krajach dojrzałej demokracji mówi się nie o kształtowaniu potrzeb, lecz o zaspokajaniu potrzeb użytkowników bibliotek. Gromadzone zaś materiały biblioteczne mają stwarzać czytel-

nikowi szerokie możliwości wyboru. Możliwość wolnego wyboru to atrybut demokracji. W bibliotece publicznej czytelnik może wybrać powieść, ale też dba się o to, aby mógł skorzystać z przepisów prawnych, informatorów, katalogów, prospektów, nagrań muzycznych, programów komputerowych, baz danych itp. Może dlatego w krajach zachodnich z biblioteki publicznej korzysta nierzadko ponad połowa mieszkańców, a sama instytucja cieszy się zwykle uznaniem mieszkańców i dobrą opieką władz samorządowych. Nikt w niej nie próbuje jednak kształtować czyichś gustów.

Bibliotekarz 1995 nr 1 s. 1.

NIE ZAPOMNIJ O PRENUMERACIE!

50 lat Głównej Biblioteki Lekarskiej im. Stanisława Konopki

(Obchody jubileuszowe 25-26 października 1995 roku)

„Człowiek, który nie czyta, staje się strzępem historii.”

To groźne memento wygłosił prof. dr hab. med. Jan Nielubowicz, jeden ze znamienitych gości, którzy w ostatnich dniach października 1995 r. czcili 50-lecie Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie.

Twórcą i patronem GBL jest prof. dr hab. med. Stanisław Konopka (1896-1982), który jeszcze w czasach II Rzeczypospolitej stworzył wizję nowoczesnej książki medycznej. Prowadzona przez niego biblioteka w Centrum Wyszkożenia Sanitarnego była w latach trzydziestych faktycznym centrum biblioteczno-informacyjnym, służącym środowisku lekarskiemu. Zaraz po wojnie powstał w resorcie zdrowia — dzięki staraniom profesora Konopki i pod jego kierownictwem — Wydział Naukowo-Wydawniczy, przekształcony następnie między innymi w Główną Bibliotekę Lekarską.



Jego twórca zostawił po sobie księgozbiór medyczny uważany w latach sześćdziesiątych za jeden z dziesięciu najbogatszych na świecie, nieocenioną „Polską Bibliografię Lekarską” oraz *Słownik hasel przedmioto-*

wych — podstawowe narzędzia służby informacyjnej.

Jego następcą — prof. dr hab. med. Feliks Widy-Wirski wyposażył bibliotekę w nowoczesny komputerowy system bibliograficzny i łączność z systemem MEDLARS-MEDLINE w Sztokholmie.

Od czternastu lat tę pierwszą w Polsce księżnicę medyczną prowadzi prof. dr hab. Janusz Kapuścik. Nastąpił w tym czasie znaczny rozwój sieci bibliotek medycznych (z 9 do 16 oddziałów), prowadzone są prace nad nowoczesnymi systemami łączności elektronicznej, rozwinęło się zaplecze poligraficzne.

Zbiory GBL zawierają dzisiaj około pół miliona wol. wydawnictw zwartych, 150 tys. wol. czasopism, blisko 4 tys. starych druków, liczne teki z rękopisami, około 16 tys. jednostek muzealnych.

Zgodnie z założeniami twórcy o specyfice modelu biblioteki medycznej stanowią zbiory specjalne. Są to inkunabuły i stare druki (cenne XVI-wieczne foliały m.in. Mikołaja Kopernika, Macieja Miechowity, Stefana Falimirza, Andreasa Vesaliusa). W skład archiwaliów biblioteki wchodzi dokumenty instytucji medycznych — najdawniejsze z nich to akta lazaretów warszawskich z lat 1817-1831 i materiały po lekarzach: dokumenty osobiste, korespondencja, dzieła artystyczne oraz interesująca kolekcja dyplomów lekarskich, z których najstarszy pochodzi z r. 1698.

Rocznie udostępnia się tu ponad 110 tys. wol. książek i czasopism oraz 30 tys. kserokopii tekstów.

Biblioteka przeznaczona jest dla specyficznego odbiorcy.

Lekarz uczy się codziennie — mówił nestor chirurgów, prof. dr Jan Nielubowicz — a biblioteka, która przez wiele lat była jedynym źródłem informacji o postępie nauki medycznej w świecie, jest warsztatem twórczej pracy lekarza. On za książką widzi oczy chorego, któremu wraca zdrowie...

Niewątpliwym osiągnięciem ostatnich lat było, mimo rozlicznych trudności, zdobycie

dba potrzeb biblioteki pomocniczego budynku — pawilonu chirurgicznego dawnego Szpitala Ujazdowskiego. Pomieszczono tu Dział Dawnej Książki Medycznej i Zbiory Specjalne. Tu też odbyły się obchody jubileuszowe pod honorowym patronatem ministra zdrowia i opieki społecznej. Uroczystej sesji towarzyszyła wystawa prezentująca historyczny dorobek biblioteki i jej najbardziej wartościowe zbiory muzealne. Na to święto polskiego bibliotekarstwa medycznego przybyli znamienicy humaniści: lekarze, pracownicy bibliotek, ofiarodawcy.



Wyrazem uznania dla pracy dyrektora, prof. Janusza Kapuścika, było przyznanie mu Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała po raz drugi lekarz stomatologii Danuta Grodzka, emerytowana pracownica GBL. Odznaki Honorowe Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich odebrały: mgr Halina Dusińska, z-ca dyrektora GBL kierująca działem Zbiorów Specjalnych, i mgr Ewa Grzesiak, kierownik Oddziału GBL w Kaliszu. Medalami „Za Zasługi dla

Głównej Biblioteki Lekarskiej” i „Medalami 50-lecia” zaprojektowanymi przez Teresę Müldner-Nieckowską i Edwarda Gorolę zostali uhonorowani wybitni lekarze — profesorowie uczelni medycznych, bibliotekarze, dyrektorzy bibliotek akademii medycznych, budowniczości prowadzący prace remontowo-adaptacyjne na Ujazdowie i hojni ofiarodawcy.

W nadesłanych życzeniach i wystąpieniach gratulacyjnych podkreślono wieloletni wysiłek dyrektora, który „mierząc siły na zamiary” stworzył obecny kształt GBL.

W wypowiedzi po brzegi sali im. Józefa Czekańskiego, lekarza lazaretów wojskowych, referaty wygłosili:

prof. Janusz Kapuścik — *GBL wczoraj i dziś,*

mgr Halina Dusińska — *Stanisław Konopka — założyciel Głównej Biblioteki Lekarskiej,*

mgr Bolesław Howorka — *GBL i krajowa sieć bibliotek medycznych w Polsce,*

dr Edward Pigoń — *Oddziały terenowe GBL,*

mgr Bogumił Nowakowski — *Działalność wydawnicza GBL,*

mgr Zofia Powideł — *Działalność informacyjna GBL,*

dr Marek Wagner — *Pawilon Chirurgiczny d. Szpitala Ujazdowskiego — siedzibą Dawnej Książki Medycznej i Zbiorów Specjalnych GBL,*

mgr Beata Perczyńska — *Zbiory specjalne GBL,*

prof. dr Jan Nielubowicz — *GBL w oczach lekarza i uczonego,*

dr med. Wiesław Stembrowicz — *Impresje jubileuszowe.*

Sesję uświetnił koncert pieśni polskich w wykonaniu Esperanckiego Zespołu Wokalnego „Muzilo”.

W drugim dniu uroczystości wzięło udział około dwustu pracowników biblioteki i wszystkich jej oddziałów. Spośród zebranych całe swe życie zawodowe związały z biblioteką: Irena Mejran pamiętająca profesora Konopkę jeszcze sprzed wojny — pracowała z nim w CWSan i w GBL; Wiesława Wosińska — 39 lat pracy i Irena Kwaśniewska, z-ca dyrektora GBL — 37 lat pracy! Jadwiga Grodecka, której choroba nie pozwoliła na przybycie, w liście przesłanym na ręce dyrektora wspomniała swe pierwsze, powojenne lata pracy: organizowanie się biblioteki, odbudowę gmachu przy ul. Chocimskiej, mozolne gromadzenie zbiorów.

Kłopoty organizacyjne nie omijają dzisiaj żadnych bibliotek. Oddział GBL w Ka-

towicach został uratowany przed rozwiązaniem — podkreślił dyrektor wręczając „Medal 50-lecia” Danucie Korzon — między innymi dzięki jej staraniom.



Uratowanie filii w Katowicach usatysfakcjonowało liczne rzesze lekarzy w województwie — pisze w liście również dr Krzysztof Brożek, kierownik Zakładu Historii Medycyny Śląskiej AM — 40 lat filii to dla Górnoślązaków dużo w 75-letniej historii Górnego Śląska w granicach Macierzy.

O potrzebie istnienia bibliotek lekarskich mogą również świadczyć starania w Pile, Tarnowie i Zamościu o utworzenie tam nowych oddziałów GBL.

Nauka zawsze gromadziła się wokół bibliotek. Główna Biblioteka Lekarska w wydatny sposób przyczynia się do rozwoju nauk medycznych i służy ciągle nowym pokoleniom lekarzy.

W ramach obchodów 50-lecia odbyły się dwie sesje naukowe: pierwsza — poświęcona 175-leciu Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego i druga — w 100-lecie śmierci warszawskiego lekarza Władysława Matlakowskiego (1850-1895) *, zorganizowana wspólnie z Fundacją Polski Przegląd Chirurgiczny. O tym lekarzu-chirurgu, językoznawcy, folklorysty, niestrudzonego pisarzu mówili: prof. dr hab. Janusz Kapuścik, prof. dr hab. Wojciech Noszczyk, mgr Hanna Błaszczuk-Żurowska, prof. dr hab. Barbara Bartnicka, mgr Hanna Bojczuk i student medycyny — Roman Sosnowski.

Sesja była również promocją książki Janusza Kapuścika *Władysław Matlakowski. Lekarz – pisarz – uczonec* (Warszawa 1995), wydanej w Głównej Bibliotece Lekarskiej w serii „Monografie” nakładem Fundacji im. Ludwika Rydygiera. Fragmenty czytali Małgorzata Komorowska i Andrzej Łapicki. Prof. dr hab. Bolesław Górnicki dokonał otwarcia wystawy: „Władysław Matlakowski (1850-1895) — eksponaty ze zbiorów Głównej Biblioteki Lekarskiej i pamiątki rodzinne”.

* K. Estreicher: *Bibliografia ogólna XIX w.* t. 3. s. 138; *Władysław Matlakowski*; *Polski Słownik Biograficzny* t. 20 s. 205-206.

JOANNA MACKIEWICZ

INFORMUJEMY AUTORÓW, że dysponując niewielką objętością numerów nie możemy kwalifikować do druku artykułów przekraczających 10 znormalizowanych stron (30 wierszy) maszynopisu. Zastrzegamy sobie prawo do skracania, adiustacji tekstów, nadawania własnych tytułów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Współpraca bibliotek publicznych z samorządami w województwie piotrkowskim

W celu zainteresowania samorządów lokalnych sprawami bibliotek, w województwie piotrkowskim został ogłoszony konkurs pod nazwą „Biblioteka roku 1995”. Organizatorami konkursu były: Wydział Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie Tryb., Sejmik Samorządowy, Wojewódzka Biblioteka Publiczna oraz redakcja „Wiadomości Dnia”. Konkurs trwał od stycznia do października. Podsumowanie odbyło się 17 października i połączone zostało z otwarciem nowego lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tomaszowie Mazowieckim.

Do konkursu zgłosiło się 49 samorządów (na ogólną liczbę 56), w tym 5 miast, 6 miast-gmin oraz 38 gmin. Zgodnie z regulaminem oceniono działalność merytoryczną, poprawę warunków lokalowych, wyposażenie w sprzęt, estetykę wnętrza bibliotecznych oraz wielkość środków przeznaczonych na utrzymanie bibliotek oraz na zakup książek.

W okresie trwania konkursu organizatorzy odwiedzili każdą gminę, przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami samorządów na temat świadczeń finansowych na rzecz bibliotek. Uzyskano informacje, że instruktorzy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej udzielali pomocy metodycznej i merytorycznej w sprawach działalności bibliotek. Organizowano szkolenia wyjazdowe w bibliotekach mających dobre warunki lokalowe i dobrze zorganizowaną pracę, by pokazać bibliotekarzom to, co jest godne naśladowania.

Konkurs spełnił oczekiwania organizatorów. Obserwowaliśmy duże zainteresowanie współzawodnictwem w gminach. Poprawiły się znacznie warunki lokalowe bibliotek.

Nowe lokale otrzymały: Miejska Biblioteka Publiczna w Tomaszowie Maz., gminne biblioteki w Kleszczowie, Poświętnem i Lubochni oraz dwie filie na terenie gminy Rozprza w Straszowie i Milejowie. Dodatkową powierzchnię uzyskały biblioteki gminne w Kobielach Wielkich i Smardzewicach (gmina Tomaszów Maz.). Na fundamencie biblioteki zakładowej powstała nowa filia biblioteczna w Niechcicach w gminie Rozprza.

Znacznie poprawiła się estetyka wnętrza bibliotecznych przez remonty, malowanie, za-

kup wyposażenia. Stało się tak w miejskich bibliotekach w Radomsku i Sulejowie oraz w gminach w Będkowie, Budziszewicach, Czerniewicach, Dobryszycach, Gorzkowicach, Kobielach Wielkich, Inowłodzu, Rokicznach, Sławnie, Szczercowie i Żarnowie.

Z wyjątkiem czterech gmin uczestniczących w konkursie pozostałe przekazały znaczne kwoty na zakup nowych książek.

We wszystkich bibliotekach nastąpił wzrost czytelnictwa, w tym największy w Tomaszowie, Ujeździe, Woli Krzysztoporskiej, Poświętnem, Kodrębiu, Gorzkowicach, Dobryszycach, Czerniewicach, Będkowie, Sulejowie i Zelowie. Biblioteki wprowadziły też szereg nowatorskich form pracy. Działalność merytoryczną rozszerzyły o konkursy, wystawy, lekcje biblioteczne, spotkania autorskie.

Szczególnie atrakcyjne formy pracy z czytelnikiem stosowano w bibliotekach miejskich. Miejska Biblioteka Publiczna w Bełchatowie przeprowadziła ogólnopolski konkurs literacki im. Wacława Olszewskiego, Miejska Biblioteka Publiczna w Tomaszowie Maz. — konkurs literacki poświęcony kobiecie.

Wszystkie placówki nawiązały lub rozszerzyły współpracę ze szkołami. Odbyło się wiele lekcji bibliotecznych, podczas których uczniowie mieli okazję poznać zbiory biblioteczne. Wspólnie organizowano wystawy i konkursy. Na szczególne podkreślenie zasługuje szeroki udział bibliotek w konkursie dla dzieci niepełnosprawnych.

W wyniku konkursu poprawił się stan katalogów i informacji o zasobach bibliotecznych. Wszystkie biblioteki na bieżąco prowadziły kroniki. Systematycznie opracowywano nowości wydawnicze. W każdej placówce został wyodrębniony kącik zbiorów regionalnych.

Komisja konkursowa dokonała oceny bibliotek w trzech kategoriach: placówki miejskie, miejsko-gminne i gminne. Ogólna pula nagród wynosiła 82 700 zł. Fundatorami nagród był Urząd Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim, Sejmik Samorządowy oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki. Przyznano nagrody dla bibliotek i bibliotekarzy.

W kategorii miast wysokość nagród kształtowała się w granicach 1500-3500 zł. Najwyższą otrzymała Miejska Biblioteka Publiczna w Tomaszowie Maz.

W kategorii miast-gmin przyznano 6 nagród w kwotach 1000-2500 zł. Najwyższą ocenę i nagrodę uzyskały Biblioteki w Zelowie i Sulejowie.

W kategorii bibliotek gminnych wprowadzono trzy stopnie nagród oraz wyróżnienia i nagrody specjalne za szczególne zaangażowanie samorządów w trosce o poprawę warunków lokalowych bibliotek. Najwyższe nagrody — po 2500 zł otrzymało osiem bibliotek gminnych: w Woli Krzysztoporskiej, Czerniewicach, Gorzkowicach, Kobielach Wielkich, Żarnowie, Budziszewicach, Rokicinach i Lubochni. Nagrody drugiego stopnia w wysokości 1500 zł przypadły 10 gminom oraz trzeciego stopnia po — 1000 zł — 6 gminom. Wyróżnienia po 500 zł przyznano 6 gminom.

Nagrody specjalne za wysoką aktywność samorządów otrzymały: Gminna Biblioteka Publiczna w Poświętnem — 3000 zł oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Lgocie Wielkiej — 1000 zł. Biblioteki z pozostałych gmin za udział w konkursie dostały wydawnictwa encyklopedyczne.

Redakcja „Wiadomości Dnia” ufundowała nagrodę w postaci bezpłatnej rocznej prenumeraty tegoż dziennika dla Gminnej Biblioteki w Budziszewicach.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi władz samorządowych, administracyjnych, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Piotrkowie Trybunalskim oraz bibliotekarzy udało się wiele w bibliotekach zmienić na lepsze, a tym samym stworzyć korzystniejsze warunki do rozwoju czytelnictwa w województwie.

BARBARA PANCIELEJ

Autorka jest zastępcą dyrektora WBP w Piotrkowie Trybunalskim

Francuzi mistrzami animacji

Pod takim tytułem zaprezentowano wyniki ankiety przeprowadzonej w okresie od listopada 1994 do lutego 1995 w bibliotekach publicznych prowadzących różne formy pracy z książką. Zgromadzono 153 ankiety wypełnione przez biblioteki miejskie z miast liczących powyżej 20 tys. mieszkańców i 43 ankiety z Departamentalnych Bibliotek Wypożyczeń (BDP — Bibliothèques Départementales de Prêt).

Do najczęściej organizowanych form pracy należą wystawy. 103 biblioteki organizują je samodzielnie i jednocześnie wypożyczają od innych, 131 bibliotek pożycza od innych gotowe wystawy, najczęściej bezpłatnie. Inne często stosowane formy to:

● konferencje — organizowało je 105 bibliotek,

● spotkania — 109 bibliotek,

● głośne czytanie — 108,

● dyskusje nad książką — 75 bibliotek.

Rzadką formą pracy są tzw. *l'atelier d'écriture*, czyli zajęcia z pisania, np. opowiadań. Organizowało je 40 bibliotek dla dzieci, 24 biblioteki dla młodzieży i 15 bibliotek dla dorosłych.

Bardzo rozpowszechnioną formą są publikacje własne placówki — plakaty, plakietki, ulotki, afisze, zaproszenia (135 biblio-

tek), programy zajęć (88), katalogi (48). Biblioteki biorą udział w różnych formach organizowanych przez samorządy lokalne czy akcjach ogólnonarodowych.

Główny cel bibliotecznych animacji to:

● „popularyzacja kultury” (146 odpowiedzi),

● informacja o zbiorach i usługach biblioteki (94 odpowiedzi),

● sposób na przyciągnięcie tej części publiczności, która sama z siebie nie przychodzi do placówek (89 odpowiedzi).

Z innych ważnych celów bibliotekarze wymieniają kształtowanie obrazu biblioteki wobec radnych i mieszkańców, współpracę z różnymi lokalnymi instytucjami społecznymi, kulturalnymi i oświatowymi.

Tylko 2/3 placówek, które odpowiedziały na ankietę, dysponuje specjalną salą przeznaczoną na zajęcia. Najczęściej jest to sala bajek, automatycznie przewidziana w projektach nowo budowanych bibliotek.

Bardzo różny jest procent budżetu, jaki biblioteki przeznaczają na prowadzone przez siebie formy pracy. W miastach do 20 tys. mieszkańców na organizację i prowadzenie form pracy, biblioteki przeznaczają 7,2% budżetu ogólnego, w miastach od 20 do 50 tys. mieszkańców — 9,2%, w mia-

stach od 50 do 100 tys. — 9,3% budżetu, zaś w miastach powyżej 100 tys. (bez Paryża) budżet przeznaczony na organizację form pracy jest w stanie zapaści i wynosi 3,8%. Jeśli chodzi o BDP, to ich budżet wynosi średnio około 4,3%, ale jest on bardzo różnicowany w poszczególnych regionach.

Przedstawione dane są bardzo skromne i właściwie ich prezentacja nie miałaby większego sensu, gdyby nie drobny fakt, na który chcę zwrócić uwagę czytelników. Chodzi mi bowiem o sprawę umiejętnego reklamowania się i doceniania przez placówki swoich najdrobniejszych osiągnięć. Mam wrażenie, że praktycznie każda z polskich bibliotek publicznych, zwłaszcza dziecięcych (choć o nich w ankiecie francuskiej

nie było mowy), może zyskać miano mistrza animacji.

Ale Francuzi mają inny powód do dumy. Oto w marcu r. 1995 zgodnie z planem otwarto nowy gmach Biblioteki Francji (o projekcie pisaliśmy w „Poradniku” 1991 nr 7/8). W wolnym dostępie do półek znalazło się około 800 tys. jednostek dokumentów, dla czytelników przygotowano 3584 miejsca. Biblioteka posiada też audytorium, sale wystawowe i konferencyjne. W ciągu pierwszego tygodnia po otwarciu placówkę tę zwiedziło 30 tys. osób.

Na podstawie: Laurence Santantonios: *Français champions d'animation*. „Livres hebdo” 1995 nr 160 s. 65-66.

GRAŻYNA LEWANDOWICZ

Praca z trudnym czytelnikiem w skromnych warunkach materialnych (na przykładzie Pogotowia Opiekuńczego w Poznaniu)

- Baza materialna, wyposażenie biblioteki i struktura księgozbioru

Biblioteka znajduje się w szkolnej części placówki w lokalu jednoizbowym o powierzchni 9 m², bez czytelni i możliwości zorganizowania kilkuosobowego kącika czytelniczego. Czytelnikom korzystającym z księgozbioru podręcznego musi wystarczyć jedno miejsce przy biurku bibliotekarza. Księgozbiór mieści się na 10 regałach i w 1 szafie na księgozbiór podręczny. Wygospodarowano miejsce na katalogi: alfabetyczny i rzeczowy oraz na ekspozycję propagującą czytelnictwo. Dokonano podziału i właściwego układu księgozbioru na półkach. W ciągu trzech lat wyłączono z zasobu 550 książek wydanych w latach pięćdziesiątych, bezwartościowych dla placówki.

Obecnie w bibliotece jest 3856 woluminów, z czego 720 to lektury szkolne, 626 — literatura popularnonaukowa, 436 — literatura pedagogiczna, 330 — beletrystyka dla starszej młodzieży i dla dorosłych. Pozostałą część zbiorów w liczbie 1744 wol. stanowi beletrystyka młodzieżowa i literatura dziecięca, w tym 1024 książki są pozy-

cjami wprowadzonymi po roku 1986, a więc w miarę nowo wydanymi i korespondującymi z zainteresowaniami uczniów. Niestety reszta to literatura dziecięca w fatalnej szacie zewnętrznej, jednak wobec braku środków na zakupy dalsza selekcja i kasacja książek budzi wątpliwości.

Uboga i mało funkcjonalna jest oferta literatury popularnonaukowej. Większość pozycji to wydawnictwa bardzo stare, które nie mogą zainteresować młodego czytelnika. Brakuje również atrakcyjnej, kolorowej, bogato ilustrowanej literatury dziecięcej i młodzieżowej, tak pożądanej dla psychiki rosnącego dziecka, szczególnie literatury, która znalazła się na rynku wydawniczym po roku 1989. Przyczyną jest zupełny brak środków finansowych, który uniemożliwia poszerzenie oferty dla czytelników, utrudnia rozwijanie i propagowanie czytelnictwa, pozyskiwanie nowych czytelników. Brak interesujących pozycji w zbiorach biblioteki może wpływać na powstanie opinii, że nie ma w niej nic ciekawego. Konieczna jest więc szybka rekonstrukcja zbiorów. Sytuacja w minimalnym stopniu poprawiła się w ubiegłym roku szkolnym, gdy jednorazo-

wy zastrzyk pieniędzy pozwolił powiększyć zbiory o 100 nowych książek.

● Czytelnictwo wychowanków i propaganda książki

W placówce przebywa jednorazowo średnio kilkudziesięciu wychowanków. Rotacja dzieci jest duża.

Czytelnictwo uczniów trudno uznać za zadowalające. Biblioteka pracuje z czytelnikiem bardzo trudnym, często z młodzieżą, która nie ma żadnych nawyków czytelnicych, z dziećmi o niskiej umiejętności czytania. Potrzeba czytania nie jest przecież potrzebą wrodzoną i zależy głównie od dorosłego otoczenia dziecka i od dostępu do książki. W normalnych rodzinach kształtowanie kultury czytelniczej rozpoczyna się zwykle wcześniej, przed podjęciem przez dziecko nauki w szkole. Rodzi się w domu w kontaktach z tekstem słuchanym, opowiadanym, z ilustracją. W przypadku naszych dzieci ten etap został najczęściej zaniedbany.

Przeprowadzane ankiety wykazują, że w wielu domach wychowanków nie ma książek, niektórzy piszą, że nie przeczytali żadnej książki, piszą też i mówią o swojej niechęci do czytania. Większość czytelników sięga wyłącznie po komiksy, w wypożyczonych książkach tylko ogląda ilustracje. Mimo rozmowy z czytelnikiem i proponowanej szerokiej oferty lekturowej, zbieżnej z deklarowanymi zainteresowaniami, wychowanek najczęściej wybiera komiks lub książkę z dużą ilością kolorowych obrazków. Przyczyną jest bardzo niska umiejętność czytania oraz przekonanie, że — jak mówią wychowankowie — czytanie to czynność „dobra dla frajerów”.

Trudno zmienić nawyki i poziom kultury czytelniczej w czasie kilkumiesięcznego, a niekiedy i krótszego pobytu wychowanka w placówce. Ważne jest, by stworzyć sytuację kontaktu z książką, obudzić chęć wzięcia jej do ręki. Nie należy oczekiwać, że czytelnik sam odwiedzi bibliotekę, to bibliotekarz musi pójść do grupy dzieci i zaproponować lekturę wybranych książek.

Aby zainteresować wychowanków czytaniem, prowadzi się w Pogotowiu propagandę wizualną: wystawki tematyczne i autorskie, plakaty czytelnicze, np. „Zapraszamy w podróż dookoła świata”, „Czy znasz i lubisz zwierzęta? Poznaj ich zwyczaje”,

„Jan Marcin Szancer i jego rysunki”, „Maria Konopnicka i jej twórczość”, „Książki »Naszej Księgarni«” itp.

Organizowane są różne formy konkursów: konkurs czytelniczy dla grup wychowawczych z nagrodami dla najaktywniejszych czytelników, konkurs pięknego czytania, konkurs „Nasze lektury na wesoło”, a także imprezy czytelnicze, np. spotkanie autorskie z Lechem Konopińskim, miesiąc z książką. Prowadzone były pogadanki w grupach, np.: „Książka twoim przyjacielem”, „Książka na zimowe wieczory”, „Książki pod choinkę”, „Powieści historyczne”, „II wojna światowa w literaturze”.

Wychowawcy grup próbują też zainteresować dzieci lekturą organizując głośne czytanie baśni, które słuchane są chętnie, niezależnie od wieku wychowanków. Podobnie pracują nauczyciele języka polskiego, przeznaczając część lekcji na głośne czytanie obowiązkowych lektur. Brak umiejętności sprawnego czytania jest u wychowanków znaczącą i ważną barierą w kontakcie z książką, choć nie jedyną.

● Praca pedagogiczna z czytelnikiem z elementami biblioterapii

Określenie normalnej codziennej pracy z wychowankiem, z którego próbuję uczynić czytelnika, mianem biblioterapii uważam za przesadne. Nie jestem psychologiem, lecz nauczycielem bibliotekarzem, przypadła mi w udziale praca z grupą młodzieży z niewygodnych wychowawczo, patologicznych rodzin, z dziećmi, które często nie miały wcześniej żadnego kontaktu z książką, muszę więc stosownie do warunków wybrać najlepsze moim zdaniem metody i środki realizacji zadań.

Podczas wypożyczenia książek prowadzę swobodną rozmowę z uczniem. Stosuję w niej zasadę bezwzględnej akceptacji dziecka. Rozpoczynam od poznania kontaktów czytelniczych potencjalnych użytkowników biblioteki, ich zainteresowań i ich problemów. Temu służy rozmowa z dzieckiem i przeprowadzana ankieta wśród starszych uczniów.

Ponieważ dla naszych wychowanków każdy kontakt z książką jest trudny, moja praca nie ogranicza się do pomocy w wyszukiwaniu lektury lub informacji rzeczowej. Muszę się zorientować, czy czytelnik potrafi skorzystać ze wskazanej informacji lub

źródła. Najczęściej po raz pierwszy styka się z encyklopedią, nie potrafi przeczytać informacji, rozwinąć skrótów, nie wie i nie rozumie, które treści są ważne, a które może pominąć. Konieczna jest więc moja kontrola nad zapisywaniem informacji, sprawdzenie przepisanego tekstu.

Podobnie wygląda nauka elementarnych zasad zachowania się w bibliotece. Wychowankowie niekiedy nie tylko nie byli w żadnej bibliotece, ale też nie trzymali w rękę książki, obchodzą się więc z nią nieostrożnie, chcąc jak najszybciej obejrzeć pobieżnie wszystkie obrazki. Wielu uczniów nie potrafi nawet przeczytać poprawnie tytułu, nie mówiąc już o spisie treści. Starsi uczniowie często demonstrują swoją pogardę dla książek, próbując je niszczyć, zrzucić z półek. W takich momentach konieczna jest interwencja i rozmowa wychowawcza.

Moje blisko dziesięcioletnie doświadczenia nauczyły mnie, że pracę należy ukierunkować głównie na dzieci najmłodsze, gdyż są one jeszcze otwarte na uroki obcowania z książką. Jedyną drogą, by zachęcić do kontaktów z książką, jest proponowanie lektur o pięknej szacie graficznej, z dużą ilością barwnych ilustracji i małą ilością tekstu. Ze względu na trudności w czytaniu tekst powinien być drukowany dużą czcionką. Młodzieży należy najczęściej wskazywać wydawnictwa popularnonaukowe korespondujące z jej zainteresowaniami, a więc chłopcom — dotyczące szybkich samochodów, motocykli, samolotów bojowych, rodzajów uzbrojenia, wschodnich sztuk walki, dziewczętom — książki z poradami kosmetycznymi, kulinarnymi oraz z dziedziny seksuologii. To pierwszy krok do obudzenia chęci czytania. Później moż-

na proponować przystępną literaturę piękną. Mam pełną świadomość tego, że, niezależnie od naszych starań, tylko znikomy procent wychowanków będzie w przyszłości sięgać po książkę, tak jak tylko niewielu z nich uda się porzucić środowiska patologiczne.

Kilkuletnie obserwacje wskazują, że tym dzieciom potrzebne jest odnalezienie własnego, szczególnego sensu istnienia. Zawile problemy rodzinne, brak miłości, odrzucenie, zniechęcenie wymagają pociechy, choć by tej płynącej z książek, których bohaterowie przeżywają podobne problemy. Książka powinna być dla tych dzieci „oknem na świat”, oderwaniem się od własnych przeżyć, kłopotów, ukazaniem innego życia, otwarciem aspiracji do lepszego jutra. Lektura powinna też bawić, nieść uśmiech. W zależności od wieku dziecka, dojrzałości psychicznej, jego nastroju, polecając wyselekcjonowane książki z beletrystyki i literatury popularnonaukowej, staram się pomóc w łagodzeniu problemów i smutków wychowanków. Wskazuję książki, które uczą żyć, pozytywnie rozwiązywać problemy, nastawiają aktywnie i pozytywnie do życia, do pracy, do przyjaźni i miłości. Przekonuję, że książka jest dyspozycyjna w każdej chwili, gwarantuje intymność, przyjemność poszukiwań, zostawia swobodę wyobraźni — wystarczy po nią sięgnąć.

W widocznym miejscu umieściliśmy ułożone przez dzieci z innej szkoły hasło: „Książki to przyjaciele, nie zdradzą, nie wyśmieją, a nauczą wiele”. Staram się, by kontakt z biblioteką był dla wychowanków skromną rekompensatą za pobyt poza domem rodzinnym.

EMILIA KACZMAREK

Po czterdziestu trzech latach...

Napisać czy powiedzieć o kimś, że pracował wydajnie, twórczo, z zaangażowaniem... jeszcze niewiele znaczy. Można bowiem takie stwierdzenie potraktować jako okolicznościowy zwrot kurtuazyjny. Ale gdy zaraz dodamy, że ktoś pracował tak przez kilkadziesiąt lat, znaczy już dużo. Dopiero ilość przepracowanych lat nadaje sens, wartość, prawdziwość takiemu stwierdzeniu.

Dlatego, mimo iż rzecz dotyczy kobiety, trzeba przywołać odległe lata.

Miejską Biblioteką Publiczną w Radomiu zarządzała wówczas Florentyna Jakubczak. Ta legendarna już dziś bibliotekarka radomska nie tylko założyła w r. 1922 Miejską Bibliotekę, ale i podczas tragicznego września 1939 r. chroniła osobiście jej zbiory przed rozproszeniem i zniszczeniem; była

potem — niestety — świadkiem jej likwidacji przez okupanta, by następnie w wyzwolonym Radomiu powołać ją ponownie do życia i dalej nią kierować. Te doświadczenia osobiste i zarazem zawodowe spowodowały, że założona i kierowana przez nią instytucja stała się jej dopełnieniem, drugim „ja”. Dlatego mówi się, że nieżyjąca już dziś Florentyna Jakubczak i „jej” Biblioteka stanowiły jedno.

I właśnie do tej Biblioteki, którą ciągle jeszcze zarządzała jej założycielka, trafiła w r. 1953, bezpośrednio po ukończeniu studiów bibliotekarskich na Uniwersytecie Łódzkim, Danuta Tomczyk i w niej pracowała ponad 43 lata. Oczywiście, legendarna Florentyna Jakubczak nie tylko stała się dla młodej, początkującej bibliotekarki nauczycielką zawodu, ale i przekazała jej przede wszystkim umiłowanie tego zawodu. Przełała też na nią przywiązanie do Biblioteki aż do połączenia z placówką życiowych losów. Do tego doszedł talent organizatorski adeptki, jej profesjonalizm zawodowy, stawianie sobie wysokich wymagań, twórczy niepokój, ciągle poszukiwanie, pragnienie tworzenia coraz doskonalszych rzeczy, graniczące niemal z niezadowolaniem z tego, co się nawet udało. Robić coś innego, nowego, lepszego stało się życiowym powołaniem Danuty Tomczyk. I trwało to tak przez 43 lata, przez wszystkie szczeble jej zawodowej kariery, aż do stanowiska dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Dlatego tak uroczyste i w dostojnym gronie celebrowaliśmy 21 grudnia ub. roku przejście na emeryturę dyr. Danuty Tomczyk. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki — Lucjan Biliński i Krystyna Kuźmińska, którzy wręczyli jej Dyplom Honorowy Ministra Kultury i Sztuki, naczelnej władze Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — Stanisław Czaj-

ka i Janina Jagielska, wojewoda radomski — Zbigniew Kuźmiuk, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych UW — Marek Szyjko, wiceprezydent Radomia — Adam Kałdowski, który wręczył Jej Medal Miasta Radomia, dyrektorzy bądź przedstawiciele radomskich instytucji kultury oraz stowarzyszeń twórczych i naukowych, lokalna prasa, radio, telewizja i — oczywiście — bibliotekarze z Radomia i województwa. Wiele instytucji i osób prywatnych nadesłało okolicznościowe adresy i telegramy.

W licznych wystąpieniach podkreślano zasługi dyr. Danuty Tomczyk nie tylko w dziedzinie bibliotekarstwa, ale w ogóle radomskiej kultury. Bo głównie za Jej przyczyną, szczególnie w ostatnich latach, Biblioteka radomska stała się instytucją skupiającą wokół siebie przedstawicieli środowisk związanych z książką, jej upowszechnianiem, środowisk plastycznych, literackich, naukowych.

Wprawdzie uroczystość dotyczyła przeszłości, a więc świadczyła o przemijaniu, ale nie była mimo to uroczystością smutną. Była raczej podsumowaniem dokonań dyr. Danuty Tomczyk, a przede wszystkim wyrazem serdecznych podziękowań za to, co dla bibliotekarstwa i radomskiej kultury uczyniła w ciągu wielu lat. Nie była tym bardziej uroczystością pożegnalną ani z Biblioteką, ani z zawodem. Pod koniec uroczystości dyr. Danuta Tomczyk powiedziała bowiem: „Zakończyłam wprawdzie pracę zawodową, ale nie chcę zrywać z zawodem. Mam przecież jeszcze tak dużo do zrobienia”.

Zakończeniem tej podniosłej uroczystości było łamanie się opłatkiem i składanie sobie życzeń świątecznych i noworocznych.

JERZY SEKULSKI
Zastępca dyrektora WBP

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja

Jadwiga Chmielewska czyli przykład dobrej roboty



Przykładów dobrej roboty nigdy dość. To, co piszę o koleżance Jadwidze Chmielewskiej, nie ma charakteru okolicznościowej laurki, lecz skrupulatnej, obiektywnej oceny. Dowiodła swoją pracą, że była jedną z najlepszych wśród kilkuset bibliotekarek, które działały w ostatnim 50-leciu w bibliotekach publicznych Łodzi.

Związała się z naszym zawodem jako kobieta dojrzała. Urodzona 13 listopada 1911 r. w Podolu pow. Bełżyce, w Bełżycach też ukończyła szkołę podstawową, po czym uczęszczała do Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Katolickiego Związku Polek w Warszawie. W r. 1934 wyszła za mąż za oficera 21 Pułku Ułanów Nadwiślańskich i zamieszkała w Równem na Wołyniu, gdzie dorywczo pracowała w Bibliotece pułkowej. Wrzesień 1939 r. rozdzielił ją z mężem, który brał czynny udział w II wojnie światowej. W r. 1940 powróciła do rodzinnego Podola k. Lublina. Należała do Armii Krajowej (pseud. „Wiśnia”). Zajmowała się między innymi wysyłaniem paczek żywnościowych do oflagów, przechowywaniem partyzantów i innych osób zagrożonych.

Od lutego 1945 zamieszkała w Łodzi z mężem, pułkownikiem, który organizował pierwszą po wojnie szkołę oficerską, i przystąpiła do pracy społecznej w Kole Rodzin Wojskowych i w Lidze Ochrony Przyrody.

W roku szkolnym 1953/54 była uczestniczką Państwowego Zaocznego Kursu Bibliotekarskiego w Warszawie, zorganizowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Centralny Zarząd Bibliotek. Tę drogę zawodową wybrała za sugestią brata, działacza ludowego, organizatora tegoż kursu, a następnie POKKB (Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy). Egzamin końcowy przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Łodzi złożyła w grudniu 1954 r. W lutym 1956 podjęła pracę jako bibliotekarka w 7 Rejonowej Bibliotece dla Dorosłych Łódź-Górna, istniejącej wtedy już od lat siedmiu. Przejawszy doświadczenia i wzory od organizatorów placówki, zaczęła nią kierować od 1 lipca 1958 r. To, co wniosła w działalność tej placówki, łączy się z Jej ogromną pracowitością, systematycznością, otwartością na wszelkie nowości i zalecenia instrukcyjno-metodyczne oraz z dużymi uzdolnieniami pedagogicznymi i umiejętnością współpracy ze środowiskiem. W czasie gdy kierowała 7 RBP, księgozbiór powiększył się z 8617 do 21 406 wol. Wzrastająca ciągle liczba czytelników sięgała w okresie 1967-73 do 3,5 tysiąca dzięki przejściu na pracę dwuzmianową. Przyczyniła się do tego także stała współpraca ze szkołami i różnymi organizacjami, znaczną rolę odegrało też prowadzenie punktów bibliotecznych w Komitetach Blokowych i Zarządzie Ogródków Działkowych. W r. 1961 koleżanka Chmielewska doprowadziła do utworzenia bardzo prężnego, działającego do dzisiaj, Koła Przyjaciół Biblioteki. Koło to miało na swoim koncie nie tylko świadczenia finansowe i stały udział w imprezach bibliotecznych, ale i utworzenie z Jej inspiracji Zespołu Dyskusyjnego, liczne wycieczki czytelników do teatrów, muzeów, bibliotek naukowych.

Bogata dokumentacja w kronice poświadczają dużą frekwencję na imprezach (w granicach 50-85 osób), dobrą atmosferę oraz żywą dyskusję słuchaczy. W znacznej mierze zależało to od dobrej organizacji — o spotkaniach z pisarzami informowały wystawki tematyczne, plakaty, zaproszenia wysyłane pocztą i kierowane bezpośrednio

przy obsłudze czytelników, starano się też zapewnić udział kilku osób przygotowanych, którym udostępniono wcześniej odpowiednie książki, artykuły czy recenzje. Pozytywy tych działań potwierdzają liczne wpisy pisarzy, prelegentów np.

Było mi bardzo miło spotkać się z aktywnym i niezmiernie zasłużonym placówką z tradycjami. Jak zawsze atmosfera i odbiór słuchaczy śliczne. Dziękuję.

Tadeusz Chróścielewski (1974)

Bardzo dziękuję za świetnie zorganizowane spotkanie uzupełnione przez przegląd książek. Znakomici słuchacze.

Jan Huszcza (1971)

Z wielką przyjemnością rozmawiałam z czytelnikami Biblioteki znajdując ciekawe i uważne audytorium i świetną organizację wieczoru.

Wanda Karczevska (1969)

Sądzę, że wielką zasługą Kierowniczk Biblioteki p. Jadwigi Chmielewskiej, jest umiejętnie zorganizowane audytorium, wprowadzenie odpowiedniego klimatu i nastroju. Duże brawo za tak wspaniałe prowadzenie biblioteki, gdzie uczestnicy prelekcji okazują duże zainteresowanie tematem oraz odpowiednie przygotowanie.

Jadwiga Słomczyńska

(prelekcja o Stefanie Żeromskim w stulecie urodzin).

Za wyniki uzyskane w upowszechnianiu czytelnictwa w latach 1958-1976 w 7 RBP otrzymała sześciokrotnie lokalne nagrody i wyróżnienia w międzybibliotecznych współzawodnictwach i konkursach oraz jedną z centralnych nagród przyznaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Na przypomnienie zasługuje dorobek dydaktyczny kol. Chmielewskiej. Przeprowadziła kilkadziesiąt miesięcznych praktyk słuchaczy Studium KOiB w Łodzi, kursów POKKB, bibliotekarzy związkowych oraz przywarsztatowe nowych pracowników dzielnicy Górna. Dzięczynne wpisy praktykantów do kroniki podkreślają utrwalenie i poszerzenie ich wiadomości teoretycznych, umiejętne wprowadzenie w zajęcia praktyczne, takie jak nagrania przeglądów nowości na magnetofon, wykorzystanie warsztatu informacyjnego, przygotowanie pogadank ilustrowanych przezroczami, prezentacji wystaw tematycznych. Dziękowo-

wano za cierpliwość i troskę w przygotowywaniu do zawodu. Oto jeden z wpisów:

Atmosfera panująca w tej bibliotece zasługuje nie tylko na pochwałę, ale i naśladownictwo. Wielką zasługę w tym względzie przyznać należy kierownicze Biblioteki, p. Chmielewskiej, duszą i sercem związanej z Biblioteką i jej problemami. Stosunek Jej do pracy jest poważny i serdeczny, do czytelników i personelu ujmujący, niemal macierzyński.

W dokumentacji biblioteki znajdują się pozytywne oceny Jej pracy przez uczestników wycieczek bibliotekarzy z Warszawy, Lublina, Krakowa, Katowic, Torunia, Gdyni. Czasem czytelnicy indywidualnie dziękują za porady biblioteczne lub wskazówki, które doprowadziły ich do dobrej czy potrzebnej książki. Wieloletni czytelnik – pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego i pisarz, Zbigniew Żakiewicz, kreśli (w r. 1962) na swojej książce *Ród Abaczów* dedykację: „Mojej rodzinnej bibliotece, w której nauczyłem się czytać dobre książki”.

Wiele lekcji przysposobienia bibliotecznego zarówno dla uczniów, jak i członków kilku organizacji zyskało wysoką ocenę. Oto nauczyciel szkoły nr 113 komentuje obszernie w kronice przebieg lekcji bibliotecznej z uczniami klas VIII, obejmującej nie tylko omówienie przez kierowniczkę działalności biblioteki jako placówki kulturalnej dzielnicy Górna, zasobów biblioteki i regulaminu, ale i praktyczne zapoznanie z katalogami, księgozbiorem podręcznym — encyklopediami, słownikami, informatorami, pięknymi wydawnictwami o sztuce. Kończąc stwierdza:

Młodzież była oczarowana prelekcją i zajęciami praktycznymi, kilkakrotnie proszono o przedłużenie pobytu w bibliotece. W rezultacie poznali również tak zwaną dobrą robotę pań pracujących w bibliotece.

Teraz jeszcze, po wielu latach od przejścia na emeryturę (31 I 1977) kol. Jadwigi Chmielewskiej, mieszkającej od dawna w Lublinie, najstarsi czytelnicy „siódemki” wspomnienia odległego czasu wchodzenia w świat książki kojarzą z Jej osobą. Może więc mimo wszystkich zmian w bibliotekarstwie i zastosowania nowoczesnych środków dydaktycznych w edukacji współczesnego bibliotekarza jego osobowość nadal będzie mieć największe znaczenie.

IZABELA NAGÓRSKA

Regionalizm w Bibliotece

Jednym z zadań Biblioteki jest udostępnianie i rozpowszechnianie na zewnątrz zbiorów o regionie. Przykładem tego są konkursy.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka w Kaliszu organizuje od dwu lat konkurs czytelnicy pod hasłem „Co wiesz o Kaliszu i jego okolicach”, adresowany do młodzieży kaliskich szkół podstawowych i średnich. Celem konkursu jest popularyzowanie wiedzy o regionie, wskazanie drogi do biblioteki, wyrabianie w młodzieży umiejętności i nawyku wyszukiwania w źródłach potrzebnych informacji.

Regulamin wraz z 10 pytaniami przekazujemy dyrektorom szkół kaliskich, którzy rozpropagowują go wśród młodzieży. Uczestnicy konkursu mają dwa miesiące na dotarcie do źródeł i opracowanie ostatecznej wersji odpowiedzi. Młodzież, która prawidłowo odpowie na pytania, jest zapraszana przez współautorkę pytań, Bożenę Kryst, do Filii nr 1, gdzie odbywa się uroczyste losowanie pięciu nagród głównych; wszyscy pozostali uczestnicy otrzymują listy gratulacyjne oraz nagrody pocieszenia. Jest to też okazja spotkania się ze znanym kaliszanie, który dzieli się bezinteresownie swoją wiedzą na temat miasta i regionu kaliskiego. Dotychczas laureaci konkursu spotkali się m.in. z Władysławem Kościelniakiem (znanym grafikiem kaliskim), Eligiuszem Kor-Walczakiem (miejscowym literatem, autorem kilku książek, m.in. *Baśni i legend kaliskich*). Nagrodami są książki dotyczące naszego miasta i województwa. Najciekawszymi calisjanami wśród nich były: *Kronika miasta Kalisza Krzysztofa Walczaka i Władysława Kościelniaka, Kalisz poprzez wieki* Krystyny Dobak-Splitt, Jerzego A. Splitta, *Srebrne trawy* E. Kor-Walczaka, monografia Liceum Ogólnokształcącego im. Asnyka *Szkola kaliska* pod. red. Edwarda Polanowskiego.

30 rocznica śmierci Marii Dąbrowskiej była w r. 1995 okazją do zorganizowania przez WiMBP w Radiu Centrum konkursu na temat życia i twórczości pisarki. Starano się zastosować przy tym zasadę „uczymy się bawiąc” i odpowiednio zestawić w pyta-

niach treści dostarczające wiadomości o Dąbrowskiej i jej związkach z regionem kaliskim (np.: w czasie inauguracji jubileuszu XVIII wieków Kalisza Maria Dąbrowska otrzymała tytuł honorowego obywatela Kalisza; w którym to było roku? — odp. 1950, 1960, 1965).

Poziom uczestników konkursu był bardzo wysoki — zwycięzca, Bartosz Światała ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Kaliszu, odpowiedział na 16 spośród 50 przygotowanych pytań.

Dnia 4 października WiMBP zorganizowała seminarium dla bibliotekarzy rejonu kaliskiego poświęcone tematowi „Biblioteka ośrodkiem wiedzy o regionie”. Omówiono prace prowadzone na rzecz regionu przez Dział Informacyjno-Bibliograficzny, który gromadzi, opracowuje, przechowuje oraz udostępnia materiały związane tematycznie z regionem. Dział również zbiera i opracowuje materiały do *Bibliografii regionalnej Wielkopolski*, gromadzi wszelkie wzmianki i artykuły zamieszczane w prasie zarówno lokalnej, jak i ogólnopolskiej dotyczące miasta i regionu kaliskiego. Po opracowaniu informacje te przekazywane są bibliotekom publicznym z terenu województwa.

Do wyróżniających się bibliotek rejonu kaliskiego należą placówki w Opatówku i Żelazkowie

Jadwiga Buncler z Gminnej Biblioteki Publicznej w Opatówku przypomniała bogatą historię tej miejscowości oraz instytucji działających na rzecz popularyzowania wiedzy o tym mini-regionie, tj. Towarzystwa Przyjaciół Opatówka, GBP, GOK, Muzeum Historii Przemysłu.

Gmina Opatówek licząca niecałe 10 tys. mieszkańców wydaje dwa własne czasopisma. Są to: „Opatowianin”, organ Towarzystwa Przyjaciół Opatówka, o charakterze społeczno-kulturalnym, i „Wiadomości Gminne” wydawane przez Urząd Gminy, pismo o charakterze urzędowym, kolportowane bezpłatnie.

Podczas seminarium została przeprowadzona promocja *Informatora Gminy Opatówek za lata 1993-1994*. Obok licznych da-

nych tekstowych i liczbowych informator zawiera rysunki, mapy i reklamy.

Druga placówka, Gminna Biblioteka Publiczna w Żelazkowie, jest kierowana przez Małgorzatę Matecką, która podczas seminarium przedstawiła swój pomysł na regionalizm. W jej placówce mieści się ekspozycja darów mieszkańców Żelazkowa i okolic pt. „Ocalić od zapomnienia”. Są tam m.in. kołowrotki, żelazka na dusze i na węgiel, lampy naftowe i karbidowe... Ta niecodzienna wystawa koegzystuje z książkami — światowa kultura duchowa występuje razem z regionalną kulturą materialną.

Powyższe przykłady ukazują, że hasło regionalizm może być realizowane różnymi

metodami. Ważny jest tylko cel: pobudzenie miejscowego życia kulturalno-społecznego regionu.

Największe możliwości w dziedzinie poszukiwania, selekcjonowania, opracowywania i udostępniania informacji o regionie mają biblioteki. Odkrywanie i lansowanie lokalnych twórców, gromadzenie i prezentowanie zbiorów regionalnych, konkursy rozbudzające wiedzę o regionie, wszystkie te formy mają na uwadze jedno szczytne hasło: **ocalić od zapomnienia coraz szybciej odchodzący od nas świat małych ojczyzn**, największego gwaranta trwałości kultury społeczeństwa.

GRAŻYNA SCHLENDER

Stasys, film i konkurs

„Wszystkie prace podpisuje po litewsku, w wywiadach i wypowiedziach prasowych podkreśla litewskie pochodzenie oraz wpływ wrażeń wyniesionych w dzieciństwie z rodzinnej wsi na wizję świata...”

„Jest obdarzony bogactwem niewyczerpanej pomysłowości artystycznej...”

„A więc ekslibrisy, tempery i gwasze, rysunki, ilustracje książkowe, plakaty, rysunki i pastele wieloformatowe, maski i obiekty!...”

„Otóż ten młody jeszcze człowiek jest najzupełniej niezwykłym i zadziwiającym artystą...”¹

Przytoczone wypowiedzi odnoszą się do sławnego na całym świecie fenomenalnego artysty, laureata 350 prestiżowych nagród w czternastu festiwalach międzynarodowych, autora 40 wystaw indywidualnych. Tym znakomitym artystą jest Stasys Eidrigevicius, który dnia 20 X 95 r. był gościem młodych czytelników Oświećmienia. Przyjechał do nas w towarzystwie reżysera filmu *Siedem misteriów według Stasysa* — Andrzeja Papuzińskiego, Alpimautosa Deguti-

sa — attaché kulturalnego Ambasady Litwy w Warszawie oraz syna, Ignasia.

Na program spotkania złożyły się:

— projekcja filmu *Siedem misteriów według Stasysa*,

— „konferencja prasowa” z artystą i reżyserem,

— ogłoszenie wyników i wręczenie nagród w konkursie „Wykonujemy ilustrowane słowniczki polsko-litewskie i litewsko-polskie”.

Ponadto spotkaniu towarzyszyły trzy wystawy: plakatów Stasysa, książek dla dzieci ilustrowanych przez artystę i prac konkursowych, czyli słowniczków.

Twórca dał się poznać także od innej strony. Mieliśmy okazję zobaczyć, jak wspaniale umie sobie radzić z 400-osobową młodą widownią, dla której film *Siedem misteriów według Stasysa* okazał się dość trudny w odbiorze.

Zafascynował młodzież opowieścią o początkowym okresie pobytu w Polsce. Z prawdziwą swadą odpowiadał na pytania, niektóre bardzo kłopotliwe, i ogłosił konkurs na najciekawszą pisemną wypowiedź na temat prezentowanego filmu.

Reżyser filmu zapoznał naszych młodych widzów z okolicznościami poznania artysty i powstania filmu. Interesująco mówił o kręceniu tego tak bardzo różniącego się od znanych widzom filmu artystycznego. Pan

¹ Cytaty pochodzą z Ingrida Korsakaite: *Maski odsłaniające duszę*. W: *Siedem misteriów według Stasysa*. Warszawa Agencja Dystrybucji Filmowej. 1933: Stanisław Stopczyk: *Z Mediniskiai w świat*. „Projekt” 1990 nr 6; Maria Ewa Andryszczak: *Belgradzkie Złote Pióro '90*. „Projekt” 1990 nr 6.

Andrzej Papużyński, twórca 22 filmów artystycznych (specjalizuje się w tym gatunku) jest laureatem 26 nagród i wyróżnień na krajowych i międzynarodowych festiwalach filmowych. Jest także najwspanialszym z braci, „zapalony od dzieciństwa fotograf” — tak ciepło i serdecznie prezentowany na kartach *Darowanych kresek* przez Joannę Papużyńską.

Serdeczne i pełne przyjaźni słowa skierował do uczestników spotkania i laureatów konkursu pan Degutis — w imieniu ambasadora Litwy w Warszawie złożył gratulacje zwycięzcom i uczestnikom konkursu, dla których przywiózł nagrody książkowe.

Również Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży wzbogaciła swoje zbiory dzięki podarowanym albumom, przewodnikom i podręcznikom do nauki języka litewskiego.

Sporo emocji dostarczyło ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród ufundowanych przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Oświęcimiu i Fundację „Książka dla Dziecka”. Dla laureatów niezwykle cenne były książki: Zbigniewa Batki *Z powrotem* i Akumala Ramachandra *Mala Świnka*, ilustrowane przez Stasysa Eidrigeviciusa i z jego autografem.

Uroczystość była zakończeniem prezentowania historii, kultury i literatury Litwy, zapoczątkowanego otwarciem wystawy książek p.t. „Poznajemy Litwę” z udziałem Vidy Narščiuvienė z Centrum Literatury Dziecięcej BN Litwy w Wilnie.

Czytelnicy Oświęcimia poznawali Litwę w ramach realizowanego przez Bibliotekę programu „Prezentacja kultur innych krajów i integracja kulturowa poprzez książki dla młodych”. Obecnie Litwę poznają młodzi warszawianie², gdyż kolekcja litewska jako „wędrująca wystawa” wypożyczona jest w stolicy przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Cieszynie.

Młodzi uczestnicy spotkania oraz organizatorzy wyrazili wdzięczność gościom, którzy nie zważając na komunikacyjne trudności (tego dnia strajkowała śląska DOKP) odwiedzili Oświęcim, poświęcili swój czas mimo napiętych terminów spotkań i wyjazdów zagranicznych.

² W Bibliotece Publicznej na Saskiej Kępie w Warszawie, przy ul. Meksykańskiej 3.

STANISŁAWA NIEDZIELA



Stasys Eidrigevicius i Andrzej Papużyński.

Zdobywczyni I nagrody w trzeciej kategorii wieku prosi o autograf na książce *Mala Świnka*

Nasze spotkania w Dyskusyjnym Klubie Filmowym

W ostatnich latach zauważamy, że dzieci, szczególnie uczniowie klas IV-VIII, coraz rzadziej zaglądają do biblioteki. Coraz też oporniej sięgają po literaturę, korzystając w zamian ze środków audiowizualnych. Toteż nauczyciel bibliotekarz stara się w różny sposób przyciągnąć czytelnika do biblioteki. Nasza biblioteka chcąc emocjonalnie związać z sobą czytelnika stosuje urozmaicone formy pracy, np.: zgaduj-zgadule, konkursy, wieczornice, apele, poranki literackie, spotkania z ciekawymi ludźmi, wydaje gazetki biblioteczne itp.

Aby wyjść naprzeciw zainteresowaniom uczniów, w roku szkolnym 1994/95 założony został przy bibliotece Dyskusyjny Klub Filmowy. Dział on do tej pory skupiając uczniów klas IV-V (baśnie, mity, legendy). Zajęcia odbywają się raz w tygodniu w czytelni biblioteki. Spotkania nasze mają na celu wprowadzenie młodego widza, w stopniu dla niego dostępnym, w tajniki sztuki filmowej. Film, obdarzony wielką siłą oddziaływania emocjonalnego na młodych, wykorzystywany jest w szkołach nie po to, aby odciągnąć ich od książki, ale żeby budzić dojrzsze nią zainteresowanie, rozwijać wyobraźnię, samodzielność myślenia, zachęcać do poznawania świata.

Pierwsze zajęcia rozpoczęły się od kontaktu z filmem *O królu w niedźwiedzia zakłętym*. Wybrałam ten rodzaj filmu biorąc pod uwagę zainteresowania dzieci krainą baśni i światem fantazji. Baśnie filmowe — aktorskie i animowane — wprowadzają dzieci w świat fikcji, w którym wszystko jest możliwe. Bohaterowie baśni filmowych zaspokajają marzenia dzieci i spełniają ich oczekiwania. Dzieci głęboko przeżywają to, co dzieje się na ekranie, identyfikują się z bohaterami, łatwo znajdują w nich odbicie własnej psychiki. Wyraźnie umieją oddzielić dobro od zła, czemu pomaga zakończenie dostarczające dziecku całkowitej satysfakcji. Po obejrzeniu filmu rozmawiamy na jego temat. Uczy to dzieci zasad dyskusji i — co ważne — używania właściwych terminów i pojęć, takich jak baśń, baśń literacka, filmowa, obraz filmowy, film animowany, aktorski, przygodowy, serial, odcinek, postacie pierwszoplanowe, drugoplanowe i epizodyczne, zdarzenia,

motyw zaczarowania, odczarowania, elementy realistyczne, fantastyczne, kostium, charakteryzacja, wyświetlić, grać, występować, kręcić, nagrywać, reżyser, scenograf, aktor, ruch, kolor.

Oprócz brania udziału w projekcjach filmowych zbieramy i segregujemy informacje na temat filmów dla dzieci, wykorzystując do tego czasopisma „Film”, „Tygodnik DD”. Zbieramy również plakaty i zdjęcia najbardziej lubianych aktorów filmów dziecięcych i młodzieżowych. W czytelni mamy „Kącik młodego kinomana”, w którym dwa razy w miesiącu reklamujemy filmy, zamieszczamy ciekawostki filmowe, a także zdjęcia i biogramy znanych i lubianych gwiazd filmowych.

Pod koniec ubiegłego roku uczestnicy spotkań klubowych zaproponowali, aby utworzyć „Ekipę filmową”. Z grupy liczącej 15 osób wybrano reżysera, scenarzystę, scenografa, charakteryzatora, operatora dźwięku; pozostali to aktorzy. Wybraliśmy do adaptacji baśni Perraulta *Wróżki*. Pierwszy etap pracy rozpoczęliśmy od dokładnego i wnikliwego przeczytania tego utworu. Scenarzyści przystąpili z dużym zaangażowaniem do rozpisania scenariusza.

Po zaakceptowaniu go rozdzieliliśmy role poszczególnym aktorom. W czasie prób zwracaliśmy uwagę na gesty, mimikę, wymowę wykonawców. Każde dziecko zobowiązało się przygotować określony kostium — tutaj włączyli się rodzice, którzy pomogli w ich uszyciu, wykonaniu różnych rekwizytów oraz elementów scenografii. Wystąpiliśmy z tą baśnią na dwóch apelach szkolnych. Uwieńczeniem dwumiesięcznych przygotowań było sfilmowanie naszej inscenizacji.

Nie sposób wyrazić tych wszystkich uczuć, które malowały się na uśmiechniętych, zadowolonych twarzach dzieci. Na następnych zajęciach odtwarzaliśmy film na wideo, po kilka razy wracaliśmy do poszczególnych scen; dzieci szybko wychwytywały błędy, podkreślały to, co się im podobało, bardzo krytycznie i obiektywnie oceniały swoją „grę aktorską”. Kasetę z pierwszym filmem naszego klubu obejrżeli rodzice w czasie spotkania z wychowawcą klasy oraz uczniowie klas młodszych.

Zajęcia Dyskusyjnego Klubu Filmowego są pozalekcyjną formą pracy z dziećmi. Głównym celem działania jest rozbudzenie uczuć i wrażliwości estetycznej dzieci, kształtowanie poprawnej percepcji dzieła filmowego i umiejętności interpretacji, zapoznanie z historią kina i kinematografią, z filmowymi środkami wyrazu, a także z różnorodnością gatunków filmowych. Dyskusja będąca następstwem projekcji jest często źródłem inspiracji twórczych oraz świetną okazją do przeprowadzenia ćwiczeń słow-

no-frazeologicznych, powiększania zasobu leksykalnego uczniów.

W tym roku szkolnym zamierzamy w toku zajęć klubu również przygotować do sfilmowania ciekawą baśń. Myślę, że będą to interesujące i miłe spotkania nie tylko z filmem, ale także z książką.

BOGUSŁAWA URYNIAK

Szkoła Podstawowa nr 19
w Rzeszowie

UWAGA!

Absolwenci Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego

Dyrektor Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Rada Naukowa Wydziału Historycznego UW w porozumieniu z Dyrektorem Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy podjęli decyzję, że od roku akademickiego 1996/97 postępowanie kwalifikacyjne na I rok studiów zaocznych dla absolwentów Pomaturalnego i Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego prowadzonego przez CUKB będzie przeprowadzone w siedzibie Centrum w Warszawie, ul. Hankiewicza 1.

Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się w dniach 17-21 czerwca.

Kandydaci zobowiązani są złożyć w terminie do 20 maja następujące dokumenty:

- świadectwo maturalne lub jego potwierdzony notarialnie odpis,
- dyplom ukończenia PSBZ lub jego potwierdzony notarialnie odpis,
- referencje (świadectwa ukończenia kursów języków obcych, świadectwa zdania egzaminów kwalifikacyjnych, świadectwa kursów komputerowych, prac administracyjnych i biurowych, opinie z bibliotek, instytucji, na rzecz których kandydat pracował społecznie, opinie opiekunów kół naukowych, szkolnych, kół zainteresowań itp.),
- podanie do Dziekana Wydziału Historycznego UW przez Dyrektora Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie z prośbą o przyjęcie na I rok studiów zaocznych w IBIN oraz życiorys,
- zaświadczenie lekarskie potwierdzające możliwość podjęcia studiów bibliotekoznawczych,
- wypełniony arkusz personalny (druk dostępny w każdej bibliotece),
- w przypadku czynnych nauczycieli-bibliotekarzy bibliotek szkolnych skierowanie z Kuratorium Oświaty i Wychowania,
- 4 fotografie 37 × 52 mm bez nakrycia głowy,
- dowód wpłaty manipulacyjnej za rozmowę kwalifikacyjną w wysokości 25 zł na konto specjalne CUKB PBK SA IIIO/Warszawa 370015-807322-131.

Szczegółowe informacje dotyczące przyjęć absolwentów PSBZ prowadzonego przez CUKB na I rok studiów bibliotekoznawczych zaocznych można uzyskać w Centrum od 1 lutego br. w godz. 9⁰⁰-16⁰⁰, tel. 22-43-49, 22-43-46.

Dokumenty należy przysyłać na adres:

Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy
00-937 Warszawa
ul. Hankiewicza 1

Słów kilka o Magdalenie Samozwaniec...

Magdalena Samozwaniec to barwna postać kobiety — literatki obdarzonej fantazją i bardzo dużą dozą talentu satyrycznego. Urodziła się w rodzinie Kossaków — sławnej z talentów artystycznych. Dziadek, Juliusz Kossak, tworzył obrazy, w których główną postacią był koń, zaś sceny batalistyczne i historyczno-obyczajowe ukazywał na swoich płótnach syn Juliusza a ojciec Magdaleny — Wojciech.

Młodsze pokolenie Kossaków zajmowało się głównie literaturą, choć nie tylko — Jerzy, brat Magdaleny, był malarzem. Siostra, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, pisała piękne wiersze powstające siłą jej bogatej wyobraźni. Zofia Kossak-Szczucka (kuzynka Magdaleny) pisała powieści historyczne. W takim środowisku Magdalena nie mogła być obojętna na „zew” sztuki. Specyficzny stosunek do świata pomagał jej ukazywać rzeczywistość dowcipnie i humorystycznie.

W r. 1922 została wydana jej pierwsza powieść *Na ustach grzechu. Powieść z życia wyższych sfer towarzyskich*. Była to doskonale przedstawiona parodia *Tędownatej Heleny Mniszkówny*. Debiut ten był dość głośny w środowisku literackim Krakowa. Książka rozeszła się w wielu egzemplarzach, najwięcej trafiło do domów inteligencji.

Atmosfera dwudziestolecia międzywojennego w Krakowie miała w sobie coś szczególnego, jakąś nieuchwytną nutkę miłości, przyjaźni, młodości, piękna. Magdalena, patrząc na świat oczami satyryka, potrafiła w krótkich opowiadaniach świetnie ukazać środowisko artystyczne (*Malowana żona* 1924).

W latach trzydziestych powstały powieści: *Wielki szlem* (1933) oraz *Małeńkie karo karmila mi żona* (1937). W obu utworach autorka opisała w sposób satyryczny dzień codzienny wczasowiczów i kuracjuszy nadmorskich miejscowości, którzy z upodobaniem oddają się nałogowi gry w brydża i zamiast odpoczywać i wdychać jod, szarpną sobie nerwy przy robrach, a oddychają dymem tytoniowym.

Czytelnik ma dużo radości przy odczytywaniu podwójnego lub potrójnego znaczenia dialogów.

— Pani się rozkłada, czy pani się nie rozkłada? — mówił jak truposz do trupci „skarciaily” doszczętnie profesor Gniadosz, zwracając się do swojej partnerki, uroczej Teo¹.

Podczas wojny Magdalena mieszkała w Krakowie, w „Kossakówce”, i tam przeżyła kolejne tragedie: śmierć ojca (1942), matki (1943) oraz najukochańszej siostry — Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej (1945). Po latach stwierdziła, że po ostatniej tragedii nie byłaby w stanie nigdy więcej śmiać się, gdyby nie Stefan Niewiódski, który — jak napisała —

„wypił bardzo dużo wina, wódki i... oświadczył mi się [...]. Młodzieniec ten uratował nie tylko kobietę, bliską czarnej melancholii, ale i... satyryka”².

Po wojnie Magdalena Samozwaniec z mężem, Stefanem Niewiódskim, przeprowadziła się do Warszawy. Ich małe mieszkanko nie było wygodnym miejscem do intensywnej pracy twórczej, jednak tam właśnie powstawały felietony, które drukowano w prasie (często warszawskiej, ale nie tylko).

W r. 1946 zostały wydane felietony pt. *Tylko dla kobiet*, a w 1958 — *Tylko dla mężczyzn*, w dowcipny sposób sformułowane rady i porady, jak postępować z płcią przeciwną.

Rok 1956 przyniósł pierwsze wydanie wspaniałego pamiętnika z lat młodości pt. *Maria i Magdalena*. Autorka przedstawiła w nim klimat Krakowa i Warszawy z początku naszego wieku. Dzięki doskonałej narracji bardzo ciekawie przedstawione zostały też postacie popularnych osobistości. Humor i sentyment autorki do tych lat powodują, że powieść tę czyta się z zainteresowaniem i przyjemnością.

Większość tematów do swoich utworów Magdalena Samozwaniec brała „z życia”. Tak też powstała powieść *Krystyna i chłopcy* — w dowcipnym stylu ukazany los kobiety samotnie wychowującej dziecko, która pracuje i mimo przeciwności upiera się, by być szczęśliwą.

¹ Magdalena Samozwaniec: *Wielki szlem*. Pruszków 1992, s. 7.

² Magdalena Samozwaniec: *Maria i Magdalena*. Szczecin 1987, cz. 1 s. 7.

Przez całe dorosłe życie pisała felietony — cięty język i satyryczne spojrzenie na rzeczywistość zjednywały jej czytelników. Z ich życzliwością spotykała się na co dzień, a także na organizowanych wieczorach autorskich. Często jeździła na spotkania z czytelnikami po całym kraju. Żywy kontakt z ludźmi był jej potrzebny, z niego czerpała tematy do swojej twórczości, gdyż życie

bardzo często ukazuje sytuacje humorystyczne nie zawsze dostrzegane przez wszystkich.

Pod koniec życia napisała książkę *Zalotnica niebieska* opowiadającą o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Książka ta ukazała się drukiem w r. 1973, czyli rok po śmierci Magdaleny Samozwaniec.

HALINA CHOŁOST

„Błysnąłeś jako gwiazda, jak iskierkaś zginął” (Projekt uroczystości szkolnej w rocznicę Powstania Kościuszkowskiego)

Narrator

Drugi rozbiór Polski stał się faktem. Zahamowane zostały reformy Sejmu Czteroletniego. Położenie społeczne, gospodarcze i polityczne Rzeczypospolitej znalazło się w stadium kryzysu. W kraju i na emigracji przygotowywano zbrojne wystąpienie narodu polskiego.

Recytator 1

Narodzie! Niegdyś wielki, dziś w smutnej kolei
Wyżuty z siły, bogactw, sławy i nadziei,
Co niegdyś mocą broni i nauk wyborem
Postronnych byłeś dziwem, pogromem i wzorem!
Dziś, pod jarzmem zhańbienia, klęsków i niewoli
Dumnych jesteś igrzyskiem i pastwą swywoli.
Ty, coś orężem obce przemierzał narody,
Patrz, co z tobą zrobiły domowe niezgody!
Jużeś po długim smutku darem oświecenia
Począł wznawiać gmach silny dawnego znaczenia
I już widział z postrachem twój sąsiad niegodny,
Czym zostać może Polak, gdy wolny a zgodny.
Niestety! jakżeś z twoim pragnieniem się minął —
Błysnąłeś jako gwiazda, jak iskierkaś zginął! (...)
Narodzie! Czas nie ufać w żadne zaręczenia,
W tobie samym jest zakład zguby lub zbawienia.

Jakub Jasiński — *Do narodu* ¹

Narrator

Przyczyny wybuchu powstania i jego przebieg opisywał w swoich listach do cesarza Fryderyka Wilhelma II poseł pruski w Warszawie, Ludwik Buchholtz ². Fragmenty tych listów prezentujemy podczas dzisiejszej uroczystości.

¹ *Bez tej miłości nie można żyć*. Antologia. Warszawa 1989 s. 35.

² Ludwik Buchholtz: *Powstanie Kościuszkowskie w świetle korespondencji posła pruskiego w Warszawie*. Warszawa 1983.

Lektor

Warszawa, 3 marca 1794

*Najistotniejszym problemem, jakim obecnie żyje Polska, jest sprawa redukcji armii (...). Ta redukcja, zaproponowana i popierana przez Rosję, zniechęca Polaków bardziej aniżeli można by przypuszczać, a zwłaszcza armię, wśród której wywołuje bardzo żywe emocje — do tego stopnia, że musiano skierować kilka pułków rosyjskich w stronę Warszawy, ażeby utrzymać tam spokój, który jest zagrożony...*³

Recytator 2

Pierwszy w dziejach, co w rozbitym kraju
podjął strzaskany miecz
i z tych co srebrnym pługiem czarną ziemię krają
Pospolita jął stanowić Rzecz.
Miecz jego rozbłysł aż za oceanem,
tropiąc niewolę i gwałt —
dzieje Polski z dziejami świata powiązane
w nierozzerwalny kształt (...)
Koło dziejów rękami szewców i bandosów na
nowe tory pchnął —
rozwiązał strumień niemych dotąd głosów,
miliony podniósł w górę czoł.
Epoce, tylekroć wieszczono przeczuwanej,
rozwarł na oścież drzwi.
Zorza stoi nad krajem, powstała z wylanej
pod Maciejowicami krwi...”

Marian Piechal — *Kościuszko* ⁴

Lektor

Warszawa, 15 marca 1794

Redukcja armii polskiej ma nastąpić dzisiaj, ale wywołuje ona prawie powszechne niezadowolenie

³ Z listu nr 12 s. 63.

⁴ M. Piechal: *Dzień i epoka. Wybór wierszy 1925-1975*. Warszawa 1978 s. 221.

w oddziałach polskich, a także wśród mieszkańców wsi i miast Wilna, Grodna, Krakowa, Warszawy. Nienawiść do Rosjan osiąga takie rozmiary, że na próżno staraliby się przekazać to Waszej Wysokości.

Polacy ożywieni wieściami o ostatnich sukcesach Francuzów znajdują się w stanie pewnego rodzaju oszłomienia. Pisma ulotne, insynuacje i poczynanie insurekcyjne można dostrzec na każdym kroku.

Baron Igelström w ciągu ostatnich tygodni nakazał aresztować ludzi podejrzanych. Znalezione u nich papiery, z których ma wynikać plan wywołania powszechnej insurekcji, nad przygotowaniem której patrioci polscy pracują po prowincjach, a zwłaszcza na Litwie i za granicą. Wydaje się, że redukcja wojsk stała się sygnałem do nowego zamieszania i nowych niepokojów⁵.

Recytator 3

Jak stąd daleko leci słowo
Jak stąd daleko nas widać
Wystaje chwost cara z baszt carogrodu
Gniewnie bije po ziemi

Stąd poszli wąwozami
I każdy zamiast serca miał słowika
Bo śpiewały słowiki w dębinie
W Koniuszy jak teraz
I szli i doszli (...)

Bartos nie był jeszcze sławny
Jeszcze nie walczył cara czapką
Stał w szeregu jak inni
W lesie już niepodległym

Wszędzie
Jak działem sięgnąć
Był jeszcze spokój

Jerzy Harasymowicz — *Legenda z Koniuszy*⁶

Lektor

Warszawa, 29 marca 1794

... nadeszły z Krakowa wiadomości, że Madaliński zdążył do tego miasta pośpiesznie, i że dnia 24 generał Wodzicki ogłosił tam pełny tekst manifestu, w którym w imieniu generała Kościuszki — ma on również znajdować się w Krakowie — wzywa się naród polski do powszechnego powstania, przyjmując jako podstawę równość i niepodległość.

Kościuszko wzywa do powstania wszystkich i oznajmia, że kto nie będzie z nim, będzie przeciwko niemu i zostanie pociągnięty do odpowiedzialności⁷.

Recytator 4

Kościuszkule! Twoja skromność nie dba o pochwały,
W boju mężny, w pokoju umysł masz wspaniały,

Wielki przez Rozum, Cnoty i waleczne Sprawy —
Nikt więcej nie miał Prawa nad Ciebie do Sławy.

Niech Cię jednak jej próżna nadzieja nie łudzi —
Nie umiał gmin szacować nigdy wielkich ludzi.

Recytator 5

(wtrąca — jak gdyby chciał dopowiedzieć)

„Waszyngton, ten prawdziwym jest wolności sługą;
Pisał Rząd jedną ręką, a bronił go drugą”.

Recytator 4

Kościuszkule! Względem nieba nad Polską wyrokiem
Młodość swoją pod jego przepędziłeś okiem,
Przeciw ludowi, który wolność uciemniał,
Pod jego chorągiewami walczył i zwyciężał.
Teraz gdy on już wieku szczęścia, sławy syty,
Bronią nabyte piórem pomnaża zaszczyty (...)

Tobie wolność u obcych nie była tak miła,
Przyszedłeś bronić ziemię, która Cię zrodziła.

Alojzy Feliński — *Do Kościuszki*⁸

Lektor

Warszawa, 31 marca 1794

Madaliński jest tylko podrzędnym agentem,
a Kościuszko, Potoccy, Malachowscy, jak również
Kollątaj głównymi motorami. Kościuszko jest
przywódcą całej rewolty. Powiadomiłem o tym
Waszą Wysokość w dopisku do ostatniego repor-
tażu, i nie omieszkuje przekazać w sposób jak
najbardziej uniżony tłumaczenia manifestu Kościu-
szki z 24 marca, a więc z poprzedzającego dnia,
kiedy to obawialiśmy się powszechnego powstania
w Warszawie, Krakowie i Wilnie. W Warszawie
burza została chwilowo zażegnana. Z Wilna nie
mamy dotąd wiadomości [...]. Jeżeli chodzi o sytu-
ację wewnętrzną tego kraju, to komplikuje się ona
z każdym dniem coraz bardziej. Kościuszko stara
się w Krakowie naśladować Waszyngtona, a towa-
rzyszczą temu rozmaite szaleństwa i okrucieństwa
wzorowane na Francji. Stworzył nowe minister-
stwo i stara się kontynuować w całej pełni dzieło
Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 maja⁹.

Recytator 4

„Przysięgał
Z sokołem wolności na ramieniu —
Wzniósł rękę ku niebu
W którym car siedział jak w teatrze
I wyzwał cara — na pojedynek dział
I rzucił carom niewolę naszą
Jak rękawiczkę w prawosławną twarz
Sam naprzeciw
Niebieskim zastępom Carów
Samotna na tle nieba
Była jego ręka złożona natchnieniem

⁵ Z listu nr 14, s. 70.

⁶ J. Harasymowicz: *Barokowe czasy*. Kraków 1975 s. 41.

⁷ Z listu nr 19 s. 92.

⁸ *Bez tej miłości...* jw. s. 33.

⁹ Z listu nr 19, s. 92.

I jakże samotny sokół wolności
Wzbił się nad tummy.

Jerzy Harasymowicz — *Przysięga Kościuszki*¹⁰

Lektor

Warszawa, 9 kwietnia 1794

*W moim ostatnim raporcie wspominałem Waszej Wysokości o starciu generała Tormasowa pod Krakowem, dnia 4 bieżącego miesiąca, w okolicach Skalbmierza i Iwanisk. Bitwa była dla Rosji – jak mi oświadczył generał Igelström – całkowitą klęską, a przy tym kosztowała wiele ofiar obie strony [...]. To niepowodzenie jest przykre, gdyż podnosi na duchu powstańców, którzy – wedle tego, co Kościuszko miał powiedzieć – zamierzają skierować się ku Warszawie, wywołując wszędzie po drodze powstanie*¹¹.

Recytator 6

— Na raclawickim krwawym byłem polu...
Jasnym słońcem oblane stoją łyse wzgórza,
wielką ciszą pijany gaj u ich podnóża —
wśród pszennych łąków krwawią się
gwiazdki kąkolu.

Więc to tutaj?... Na wzgórzach tych i w tym
rozdołu?...

Więc tędy przeszła owa chłopów polskich burza,
tu huk armat, krew? jęki? — Świat się
w słońcu nurza,
cisza dokoła... Serce zadrgało mi z bólu.

Dwie mogiły przede mną pośród łąny żyta —
tak podobne, jakby nie wrogów, lecz braci
kryły w sobie; kwiat na nich taki sam zakwita
i ci sami muzycy gnieźdzą się skrzydlaci...

Więc na darmo krew czerwona płynęła?
Cicho, słyszę... wiatr? echo? — „Jeszcze
nie zginęła...”

Jerzy Żuławski — *Raclawice*¹²

Lektor

Warszawa, 7 maja 1794

*Wiadomość o powstaniu w Wilnie potwierdziła się. Dnia 19 kwietnia generał Arseniew i hetman Kossakowski, którzy dowodzili w tym mieście siłami rosyjskimi, dali się zaskoczyć i zostali ujęci. Odwach został zdobyty przez mieszczan i po krótkiej walce w mieście garnizon rosyjski, który zresztą nie był silny i oczekiwał na pomoc, wzięto do niewoli*¹³.

Recytator 1

I jest poranek i w Połańcu Uniwersał pisze
jeszcze Naczelnik
I słowa chrapliwie wabią się w trzcinach

Wypalając Cara wypalając Targowiczan
Przez całą noc kopącym piórem

I nadal wiersze pchają działa Kościuszki
Jak chłopcy przez bezdroża (...)

Chwieją się sosny postrzelane przez
Powstania i Wojny

I każdy z nas ma tylko jedną podróż
Wśród tych drzew wysokich

Jerzy Harasymowicz — *Połaniec*¹⁴

Lektor

Warszawa, 7 maja 1794

*W Warszawie w tej chwili znajduje się tylko 1100 żołnierzy. Dlatego miasto strzeżone jest przez mieszczan, którzy powiadają, że reprezentują zarząd miejski. Dużo ochotników z ludu udało się razem z wojskiem przeciw Rosjanom. Obwarowuje się Warszawa, to znaczy umacnia wały i przygotowuje działa. Szlachta, mieszczenie i pospólstwo pracują [...]. Ustanawia się system równości i wolności tak dalece, że w ministerstwach znajdują się ludzie z niższych warstw, a wśród nich szewc, nazwiskiem Kiliński, który odegrał wielką rolę w rewolucji*¹⁵.

Recytator 3

Lud od kielni i kopyta
za karabin dzisiaj chwyta.
Biegną szewce, krawce, łyki,
biegną majstry, czeladniki.
Ogień gniewu w oczach płonie,
— My dziś władzę bierzem w dłonie:

Na arsenał, brać harmaty!
Gnajcie carskie precz żołdacy:
Któż to woła? Któżby — szewiec,
co to znać go po cholewie,
Imć Kiliński dziś przewodzi
na warszawskiej czele młodzi

Anna Świrszczyńska — *Opowieść o ślicznej Agnieszce*¹⁶

Narrator

10 października doszło do kolejnej bitwy pod Maciejowicami. Tadeusz Kościuszko został ciężko ranny i dostał się do niewoli rosyjskiej. Nowo mianowany naczelnik powstania, Tomasz Wawrzecki, nie cieszył się już takim autorytetem. 16 listopada pod Radoszycami został zmuszony do kapitulacji.

Po stłumieniu powstania zaborcy przystąpili do rokowań rozbiorowych, zakończonych podpisaniem 24 października 1795 r. III rozbioru Polski.

Recytator 1

Narodzie! Niegdyś wielki, dziś w smutnej kolei,
Wyzuty z siły bogactw, sławy i nadziei,

¹⁰ J. Harasymowicz: *Barokowe czasy*. Jw. s. 42.

¹¹ Z listu nr 22 s. 106.

¹² J. Żuławski: *Wiersze*. Warszawa 1982 s. 75.

¹³ Z listu nr 30 s. 134.

¹⁴ J. Harasymowicz: *Barokowe czasy*. Jw. s. 43.

¹⁵ Z listu nr 30 s. 136.

¹⁶ Elżbieta Gałczyńska, Zofia Garczyk, Elżbieta Szczepańska: *Na głos ojczyzny* [...] montaż poetycki. Płock Marian Gałczyński 1993, s. 30.

Co niegdyś mocą broni i nauk wyborem
Postronnych byłeś dziwem, pogromem i wzorem!

[--]

I już widział z postrachem twój sąsiad niegodny,
Czym zostać może Polak, gdy wolny a zgodny.

Niestety! Jakżeś z twoim pragnieniem się minął —
Błysnąłeś jako gwiazda, jak iskierkaś zginął!

Jakub Jasiński — *Do narodu*

opracowała **MARZENA KOWALCZUK**

JUBILEUSZ

SKIERNIEWICE

W roku bieżącym Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Wł. St. Reymonta w Skierniewicach obchodzi jubileusz 90-lecia. Jej dzieje sięgają początków 1906 r. Wtedy to powstała pierwsza w naszym mieście ogólnie dostępna biblioteka publiczna, która przyjęła nazwę „Czytelnia Ludowa” i stanowiła fundament działającej obecnie placówki.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się w maju 1996 r. W programie przewidujemy m.in. sesję popularnonaukową, spotkanie pokoleń bibliotekarzy i wiernych czytelników oraz wystawę prezentującą dzieje biblioteki w dokumentach.

OFERTA SPECJALNA BIBLIOTEKI NARODOWEJ

dla bibliotek: publicznych, uczelnianych, szkolnych, pedagogicznych, kościelnych oraz ośrodków kształcenia bibliotekarzy

Biblioteka Narodowa obniża jednorazowo z dniem 15 listopada 1995 r. ceny na CD-ROM z danymi Przewodnika Bibliograficznego za lata 1986-1994 (98.000 opisów książek polskich):

- cena pierwszego egzemplarza 200,00 zł
- cena kolejnych egzemplarzy 100,00 zł
- upusty dla wieloletnich użytkowników bez zmian
- cena wolnorynkowa bez zmian.

Zamówienia na dane prosimy kierować pod adresem:

Biblioteka Narodowa
Dział Przetwarzania Danych
00-973 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Tel. 25 92 71 do 79 wew. 2526
tel/fax 25 96 47

RADOM — Rewolucja 1905-1907 — sesję popularnonaukową zorganizowały 12 XII Radomskie Towarzystwo Naukowe i Wojewódzka Biblioteka Publiczna. W programie referat prof. Feliksa Tycha — „Rewolucja 1905-1907 i kształtowanie się nowoczesnego społeczeństwa polskiego” oraz komunikaty dr. Mariana Banaszka — „Republika Ostrowiecka” i mgr Haliny Grochulskiej-Pawlik — „Strajk szkolny 1905 r. w Radomiu”.

Bibliotekarze bliżej prawa — to temat konferencji ogólnopolskiej zorganizowanej 22-24 XI w Kamieniu k. Rybnika przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Katowicach oraz Zarządy Główny i Okręgu SBP. W programie: „Nowe regulacje prawne i stosowanie ich w bibliotekach”, „Statutowa działalność bibliotek wojewódzkich, ich podstawy prawne i organizacyjne”, „Udostępnianie zbiorów bibliotecznych w świetle prawa autorskiego”, „Ustawa o zamówieniach publicznych”.

KIELCE. W 70 rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego WBP zorganizowała dwie wystawy dzieł pisarza — jedna towarzyszyła sesji „Adaptacje filmowe utworów Żeromskiego”, przygotowanej we wrześniu przez Kieleckie Towarzystwo Naukowe w Domu Środowisk Twórczych, druga, otwarta w listopadzie w WBP, przedstawiła rzadkie i cenne wydania dzieł pisarza oraz książki na temat jego życia i twórczości.

WARSZAWA — „Jestem bibliotekarzem z zawodu...” — wystawę poświęconą Stefanowi Żeromskiemu, przygotowaną pod patronatem Moniki Żeromskiej według scenariusza Joanny Popłońskiej, otworzyła 13 XI w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy córka pisarza.

Nagrody Klio po raz pierwszy zostały przyznane autorom i wydawcom przez Porozumienie Wydawców Książki Historycznej podczas otwarcia IV Targów Książki Historycznej (30 XI). Spośród blisko 600 tytułów wybór padł na książkę Roberta Bieleckiego „Wielka Armia” (Bellona), serię „Tajne dokumenty” londyńskiego wydawnictwa Aneks, książkę Krzysztofa Kunerta „Rzeczpospolita Walcząca. Powstanie Warszawskie 1944 — kalendarium”.

PUBLIKACJE

Bibliotekarz 1995 nr 12 — zawiera artykuły: Tadeusz Matyjaszek — „Automatyzacja w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku”, Andrzej Gawroński — „Tradycyjny warsztat informacyjny i komputer w bibliotece”, Lucjan Biliński — „Kryteria prawne i merytoryczne zaliczania bibliotek do nauko-

wych, w odniesieniu do bibliotek publicznych”, Tatiana Korobkina — „Od biblioteki masowej do biblioteki publicznej. Moskiewskie Stowarzyszenie Biblioteczne a sieć biblioteczna Moskwy”, Bolesław Howorka — „Redakcja czasopisma, autor artykułu i prawo autorskie”. Ponadto o 60-leciu MBP w Gdyni (Henryk J. Jabłoński), o 50-leciu Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi (Jerzy Andrzejewski), o Krajowych Targach Książki (Petr Žak), o seminarium polskorosyjskim — „Biblioteka Narodowa i jej rola w funkcjonowaniu sieci bibliotecznej” (Jan Wołosz).

Poradnik Bibliograficzno-Methodyczny WBP Poznań 1995 nr 4 — zawartość: zestawienia bibliograficzne — „O literaturze jugosłowiańskiej w Polsce”, „Literatura narodów byłej Jugosławii”, „Jugosławia: prawa człowieka i wojna”, „Wielcy romantycy w Wielkopolsce”, „Zwycięzcy wobec Polski po II wojnie światowej”, bibliografie osobowe: Tadeusz Kantor, Stefan Rowecki „Grot”. W materiałach metodycznych scenariusz wieczoru poezji Sergiusza Jesienina „I tylko liry miłej nie oddam nikomu... w oprac. Marii Giemzy-Żurawskiej. Ponadto materiały regionalne, kronika.

Wykaz tematyczny ważniejszych zestawień bibliograficznych wykonanych przez biblioteki i instytucje naukowe w 1994 r. opublikował pod red. Ewy Barteczko Zakład Informacji Naukowej BN. Ten kolejny zeszyt (86/87) zawiera 171 pozycji opracowanych przez 18 bibliotek, w tym 12 wojewódzkich publicznych i pedagogicznych.



ŻARY. VI Krajowy konkurs dzieci i młodzieży na ekslibris Żary '96 ogłosiła Miejska Biblioteka Publiczna. Przedmiotem konkursu będą ekslibrisy wykonane w dowolnej technice graficznej i o dowolnej tematyce przez dzieci i młodzież w wieku 6-19 lat. Prace w trzech egzemplarzach przyjmuje MBP (68-200 Żary, ul. Wrocławska 11) do 15 czerwca 1996. Konkurs odbywa się pod patronatem Burmistrza miasta, przy współudziale wielu instytucji i sponsorów.

NADEŚLANE DO REDAKCJI

z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu:

— **Pół wieku wałbrzyskich bibliotek publicznych** (Wałbrzych 1995) — publikacja na jubile-

usz 50-lecia, starannie wydana w opracowaniu Jacka Czarnika.

— **Biblioteka pod Atlantami** — informator pięknie wydany, zawierający wyczerpujące wiadomości, z alfabetycznie zestawionymi hasłami, z adresami filii i z planem rozmieszczenia ich w poszczególnych dzielnicach Wałbrzycha.

— **Automatyzacja w bibliotekarstwie i informacji naukowej. Bibliografia polskiego piśmiennictwa specjalistycznego za lata 1990-1994** w opracowaniu Cezarego Kasiborskiego i Jolanty Poważynskiej, zestawiona alfabetycznie w ramach poszczególnych lat, łącznie 457 pozycji, wiele z adnotacjami.

z Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu:

— **Moje spotkania z książką i biblioteką. Prace nagrodzone w konkursie organizowanym przez Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych WBPIKM w Toruniu (Toruń 1995).**

z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Ignacego Krasickiego w Przemyślu:

— „Przemyski Informator Kulturalny” 1995

nr 2 — nowa inicjatywa, czasopismo wydawane przez WiMBP, dotowane przez Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego oraz Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Przemyślu. Zawiera szczegółowe informacje o życiu kulturalnym miasta, zebrane w działach: Muzea, Domy Kultury, Biblioteki, Towarzystwa, Fety, Varia.

z Instytutu Badań Literackich PAN:

— Stefan ZÓŁKIEWSKI — **Spoleczne konteksty kultury literackiej na ziemiach polskich (1890-1939)** — przygotowany do druku z maszynopisu przez Alinę Brodzką, Oskara S. Czarnika i Marylę Hopfinger fragment ostatniej książki profesora, pomyślanej jako próba charakterystyki uwarunkowań społecznych i losów kultury literackiej w stuleciu 1890-1990, lecz już nie dokończony przez autora (Warszawa 1995).

z Wydawnictwa Nauczycielskiego w Jeleniej Górze:

— Danuta TRAWIŃSKA-SŁABĘCKA — **Bibliofilstwo. Z dziejów sztuki wydawniczo-edytorskiej („Biblioteczka Konesera”).**

— Czesław BANACH — **O człowieku... Aforyzmy. Myśli („Biblioteczka Konesera”).**

Ukazuje się od maja 1992 r.

wydawniczy

Notes

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słyhać w branży?
- problemy bibliotek

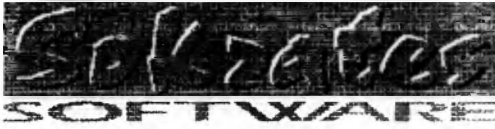
oferujemy prenumeratę

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI**

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3

tel. 642 95 53, fax 642 27 69



60-592 POZNAŃ, ul. Wiosenna 12
tel. 474-690, 470-748, tel./fax 475-749

Zakład Projektowania i Konserwacji Systemów Komputerowych

SYSTEM INFORMATYCZNEJ OBSŁUGI BIBLIOTEKI

Sokrates - SOWA

jest jednym z najpopularniejszych polskich systemów przeznaczonych dla bibliotek. Oprogramowanie zostało zaprojektowane i wykonane przez Zakład Projektowania i Konserwacji Systemów Komputerowych SOKRATES-software. Liczne wdrożenia systemu — począwszy od roku 1991 obejmują biblioteki uczelniane, instytutowe, publiczne oraz szkolne. Obecnie ponad 150 bibliotek korzysta z systemu Sokrates-SOWA.

System Sokrates-SOWA wspomaga pracę wszystkich działów biblioteki. Katalogowanie w systemie SOWA prowadzone jest zgodnie z Polską Normą (PN-82/N-01152.01) i instrukcją opracowaną przez panią Lenartowicz. W procesie katalogowania wykorzystywane są kartoteki wzorcowe umożliwiające tworzenie dowolnych odsyłaczy (relacji). Możliwe jest drukowanie tradycyjnych kart katalogowych, ksiąg inwentarzowych i innych typowych dla biblioteki dokumentów. Zastosowanie kodów kreskowych do oznaczania książek i legitymacji czytelników pozwoliło całkowicie zautomatyzować pracę wypożyczalni.

Najnowszym osiągnięciem naszego zespołu jest uruchomienie wersji programu informacyjno-wyszukiawczego na platformie systemu operacyjnego UNIX. Dzięki temu stała się możliwa prezentacja danych systemu SOWA w sieci INTERNET. Jedną z interesujących nowych funkcji systemu jest przechowywanie i prezentacja danych graficznych np. zdjęć dokumentów, fotografii dzieł sztuki, itp.

Możliwa jest wymiana danych między SOWA a innymi programami. Oferujemy gotowe konwertery danych z formatu MARC-BN (Mak, Przewodnik Bibliograficzny). ISO2709 (CDC-ISIS).

MikroISIS, TINLIP oraz konwerter z SOWY do formatu US MARC (VTLS, HORIZON, Aleph). Opracowany jest specjalny format wymiany danych między użytkownikami systemu SOWA.

W chwili obecnej oferowane są gotowe bazy bibliotek publicznych:

- księgozbiór dla dorosłych od 1946 roku oferuje Biblioteka Wojewódzka w Sieradzu,
- księgozbiór dla dzieci oferuje Biblioteka w Piotrkowie Trybunalskim,

— literaturę pedagogiczną oferuje Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna w Łodzi.

Powodzenie wdrożenia systemu komputerowego jest uwarunkowane odpowiednim poziomem przygotowania użytkowników. Od 1995 r. organizowanymi przez Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie kursy obsługi systemu Sokrates-SOWA (bezpłatne dla bibliotek publicznych). Kursy prowadzone są przez twórców systemu — pracowników firmy SOKRATES-software oraz doświadczonych bibliotekarzy eksploatujących nasz system.

W siedzibie firmy codziennie od godziny 9.00 do 16.00 istnieje możliwość skorzystania z telefonicznej bezpłatnej porady autorów systemu.

W dzisiejszym i następnym numerach „Poradnik Bibliotekarza” postaramy się odpowiedzieć szczegółowo na pytania, które najczęściej zadają osoby pragnące zapoznać się z systemem SOWA.

Czy system SOWA jest „przyjazny” dla użytkownika?

Posługiwanie się systemem SOWA nie wymaga żadnego przygotowania informatycznego. Oprogramowanie zostało tak skonstruowane, aby jego obsługa była możliwie prosta. W każdym stanie pracy na ekranie monitora wyświetlana jest ramka z napisem określającym ten stan (rozwijane okienka tekstowe) oraz lista dostępnych poleceń. Ponadto użytkownik może korzystać z szeregu ułatwiających pracę podpowiedzi (zależnych od kontekstu). Pracę w systemie uatrakcyjnia możliwość prezentowania informacji w różnych kolorach (opcjonalnie) oraz zastosowanie myszki do nawigacji.

Nasze doświadczenia wykazują, że osoby, które nigdy przedtem nie zetknęły się z systemem, już po wstępnej prezentacji doskonale radzą sobie z wprowadzaniem danych i wyszukiwaniem informacji.

Każdy z modułów programowych posiada swoją dokumentację eksploatacyjną.

W dniach 14–17 kwietnia 1996 r. producent systemu Sokrates-SOWA zaprasza do odwiedzenia stoiska nr 22 w pawilonie 26B na targach MULTIMEDIA '96, odbywających się łącznie z targami INFOSYSTEM '96 w Poznaniu.

KRAJOWA
KSIĘGARNIA
WYSYŁKOWA



OFERUJEMY

BOGATY WYBÓR
PUBLIKACJI
EDUKACYJNYCH

* * *

LITERATURĘ
DZIECIĘCĄ
MŁODZIEŻOWĄ
I DLA DOROSŁYCH

* * *

Jak zamawiać?

Wystarczy przesłać
pod nasz adres za-
mówienie, a książki
za zaliczeniem poc-
ztowym trafią do
Państwa.

PRZYJMUJEMY

TAKŻE

ZAMÓWIENIA

TELEFONICZNE!

Nasz adres:

01-242 Warszawa
Al. Prymasa
Tysiąclecia 83
tel./fax (0-22) 632-83-50
632-43-44

ZAPRASZAMY

KUPON ZAMÓWIENIA

Zamawiający

Imię

Nazwisko

Ulica, nr domu

Kod, Miejscowość

Województwo

Autor	Tytuł	Cena	Ilość
1. Pod. red. W. Pomykało	Encyklopedia pedagogiczna	31,73	
2. G. S. Everly Jr., R. Rosenfeld	STRES — przyczyny, terapia i autoterapia	3,50	
3. E. Fenwick, Dr. T. Smith	DOJRZEWANIE. Praktyczny poradnik dla nastolatków i ich rodziców	33,25	
4. A. Gablankowski	Stretching w szkole	4,00	
5. W. Zaczyński	Praca badawcza nauczyciela	11,00	
6. S. Chełpa, T. Witkowski	Psychologia konfliktów	9,50	
7. A. Faber, E. Mazlish	Rodzeństwo bez rywalizacji Jak pomóc własnym dzieciom żyć w zgodzie, by samemu żyć z godnością.	8,19	
8. J. C. Dobson	Zasady nie są dla tchórz. Jak zachować równowagę między miłością a dyscypliną w wychowaniu dzieci	5,99	
9. J. Stachurski	Czy życie jest szkodliwe dla zdrowia	5,21	
10. A. Czerwiński	Błaski i cienie promieniotwórczości	8,00	
11. J. Sobczak, K. M. Pazdro, Z. Dobkowska	Słownik szkolny CHEMIA	7,50	
12. J. Fronk, J. Ząbek	Słownik szkolny BIOCHEMIA	15,00	
13. A. Urbańczyk	Chemia na piątkę... Koło ratunkowe dla tych, którzy chemii nauczyć się nie mogą	14,00	
14. K. Cegiełka, J. Przyjemski	Matematyka. Zadania na szóstkę dla uczniów klas ósmych	3,00	
15. W. Łenski, A. Patkowski	Rachunek prawdopodobieństwa dla leniwych	8,00	
16. Z. Opiał	Zbiory, formy zdaniowe, relacje	2,10	
17. W. Bołtiański	Co to jest różniczkowanie?	2,50	
18. L. Pontriagin	Metoda nieskończenie małych	12,00	
19. L. W. Tarasow, A. N. Tarasowa	Jak rozwiązywać zadania z fizyki	11,00	
20. Z. Dutkiewicz, F. Froissart, W. Ziółkowski	Słownik fizyczny. 4000 haseł.	7,46	

Autor	Tytuł	Cena	Ilość
21.	INFORMATOR DLA MATURZYSTÓW '96. Zasady przyjęć, kierunki studiów, egzaminy wstępne w roku akademickim 1996/97	14,75	
22.	M. Omyła Zarys logiki	8,50	
23.	J. Kowalik Każdy może dobrze pisać wypracowania	5,21	
24.	J. Anusiewicz, J. Skawiński Słownik polszczyzny potocznej	21,00	
25.	Pr. zb. Słownik ortograficzny języka polskiego	32,00	
26.	W. Kopaliński Słownik eponimów czyli wyrazów odmiennych	18,00	
27.	B. Way Drama w wychowaniu dzieci i młodzieży	12,00	
28.	M. Bober-Pełzowska Godziny do dyspozycji wychowawcy klasy i uczniów	4,75	
29.	W. Pronobis Polska i świat w XX wieku	13,30	
30.	Pod red. J. Delumeau, D. Roche'a Historia ojców i ojcostwa	70,00	
31.	W. Lamentowicz Państwo współczesne	7,00	
32.	M. Tymowski Najkrótsza historia Polski	8,31	
33.	A. Adamczyk-Szczecińska, A. Mańkowska, K. Zalewska Słownik szkolny. POSTACIE HISTORYCZNE	15,00	
34.	J. Mityk W Góry Świętokrzyskie	5,50	
35.	F. Plit Mazowsze — regiony Polski	5,00	
36.	J. Szukalski Na Kaszubach	7,00	
37.	T. Słabczyński Wielcy odkrywcy i podróżnicy. SŁOWNIK	15,00	
38.	Z. Podbielkowski Wędrowki roślin	17,00	
39.	L. Indeka, Z. M. Karaczun Człowiek a środowisko przyrodnicze	8,50	
40.	K. Stasińska 120 lekcji muzyki w klasach 1-3	25,00	
41.	W. Rudziński Muzyka naszego stulecia	17,00	
42.	B. Smoleńska-Zielińska Fryderyk Chopin i jego muzyka	25,00	
43.	B. Prociej Jan Sebastian Bach i jego muzyka	12,00	
44.	K. Marcinkowska, K. Michejda-Kowalska Mowa linii	11,00	
45.	S. Ostrowski Malowanie pastelami i kredkami	10,00	
46.	K. Zwolińska Mała historia sztuki	45,00	
47.	K. Marcinkowska, K. Michejda-Kowalska Wyzieranki-wycinanki	4,50	
48.	A. Misiurska Aplikacje. Techniki plastyczne	8,00	

podpis zamawiającego



POLECAMY

- NOWOŚCI SZKOLNE
- LITERATURĘ FACHOWĄ
- PORADNIKI
- ENCYKLOPEDIA
- SŁOWNIKI
- ALBUMY, ATLASY

* * *

UWAGA !!!

Co miesiąc będziemy Państwu prezentować nowy zestaw książek z różnych dziedzin.

* * *

Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje i życzenia Państwa — postaramy się im sprostać.

**SZUKASZ
POTRZEBNEJ
KSIĄŻKI ?
ZAMÓW JĄ U NAS !**

Nasz adres:

01-242 Warszawa
Al. Prymasa
Tysiąclecia 83
tel./fax (0-22)632-83-50
632-43-44

ZAPRASZAMY

SZKOLENIA

Polecamy szkolenia dla nauczycieli bibliotekarzy organizowane przez Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie, a szczególnie te które zawierają, oprócz innych zastosowań, prezentację i szkolenie w obsłudze programu **Biblioteka Szkolna "MOL"**

W tym szkolenia:

"Podstawy informatyzacji pracy bibliotekarza"
Kod szkolenia podstawowe - kod BIB).

"Plan Biblioteka Szkolna - MOL w pracy bibliotekarza"
Kod szkolenia zaawansowane - kod BMOL).

Planowane terminy:

BIB: 11.03 - 15.03, 25.03 - 29.03, 10.04 - 14.04,
15.04 - 19.04, 13.05 - 17.05, 27.05 - 31.05

BMOL: 04.03 - 08.03, 15.04 - 19.04,
29.05 - 02.06, 20.05 - 24.05.

W miarę zapotrzebowania będą dostępne dodatkowe terminy, również w lipcu i sierpniu.

Klasy trwają 5 dni (40 godzin ćwiczeń i konsultacji).

Organizatorzy zapewniają wyżywienie i zakwaterowanie.

Opłata jest rozliczana i wynosi jedynie 30 zł za kurs.

Wszelkie koszty w pokrywa Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Zgłoszenia:

Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów

ul. Raszynska 8/16, 02-26 Warszawa

tel. (0-22) 22-62-48, fax (0-22) 22-41-62

Kontakt:

Haneta Sytniak i Elżbieta Wyrzykowska

Szczegółowe informacje o kursach można uzyskać również u wojewódzkiego koordynatora edukacji informatycznej.

MOL  Systemy informatyczne



VULCAN
OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 Gdynia
tel. 70-58/ 20 39 53 lub 21 80 21 w. 274

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław
tel. 70-71/ 48 01 58 lub 72 85 58

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



poleca

WIDEOKASETY EDUKACYJNE

Pion Publikacji Audiowizualnych Wydawnictwa Naukowego PWN rozpoczął wydawanie wideokaset edukacyjnych. Pierwsze tytuły to polskie wersje językowe programów amerykańskiej firmy AIMS Media, potentata na rynku filmów oświatowych w Stanach Zjednoczonych. Każdy program został skonsultowany z wysokiej klasy polskimi specjalistami.

AIDS: Wszystko, co powinieneś wiedzieć

Kaseta VHS, 28 min.
ISBN 83-01-11990-X
IMPACT Media/PWN
zł 30

Atrakcyjny program dla młodzieży z udziałem hollywoodzkiej gwiazdy — Whoopi Goldberg. Film obala mity na temat AIDS, zastępując je rzetelną informacją o drogach przenoszenia HIV (ludzkiego wirusa odporności) i sposobach zapobiegania zakażeniu.

Laureat wielu międzynarodowych nagród.

Opakowanie zawiera dodatkowo:

1. Propozycje wykorzystania programu na zajęciach w szkole.
 2. Słowniczek podstawowych terminów związanych z AIDS.
- Program przeznaczony dla młodzieży powyżej VI klasy szkoły podstawowej.

Palenie tytoniu a fizjologia człowieka

Kaseta VHS, 19 min.
ISBN 83-01-11991-8
IMPACT Media/PWN
zł 24,40

Niezwykłe sugestywny program dla młodzieży i dorosłych ukazujący śmiertelne zagrożenie, jakim jest palenie tytoniu. W filmie wykorzystano unikalne zdjęcia dymu w organizmie palacza wykonane za pomocą miniaturowej kamery.

Film nagrodzony Srebrnym Ekranem na Festiwalu Filmów Video w Stanach Zjednoczonych.

Opakowanie zawiera dodatkowo:

1. Propozycje wykorzystania programu na zajęciach w szkole.
2. Słowniczek podstawowych terminów.

Program przeznaczony dla młodzieży powyżej VI klasy szkoły podstawowej oraz dla dorosłych.

Dzień w plenerze.

Francuskie pejzaże w impresjonizmie

Kaseta VHS, 55 min.
ISBN 83-01-12026-6
IMPACT Media/PWN
zł. 26,84

Program zaciekawi nie tylko koneserów sztuki. Kirk Douglas — odtwórca roli Vincenta van Gogha w głośnym filmie pt. *Pasja życia* i zapalony miłośnik impresjonizmu w ciekawy, pełen anegdot sposób opowiada o życiu i twórczości siedemnastu impresjonistów. Szeroki kontekst historyczny, społeczny i ekonomiczny pozwala zrozumieć na czym polegała odkrywczość impresjonistów.

Opakowanie zawiera dodatkowo:

1. Krótkie biografie artystów.
2. Propozycje wykorzystania programu na zajęciach w szkole.

Program przeznaczony dla młodzieży powyżej VI klasy szkoły podstawowej oraz dla dorosłych.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział sprzedaży: tel. (0-21) 635-09-76, fax (0-222) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa